

Landau, Zbigniew

Etapy rozwoju Polski Ludowej

Przegląd Historyczny 78/2, 211-253

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ZBIGNIEW LANDAU

Etapy rozwoju Polski Ludowej

WPROWADZENIE

W prezentowanym tekście autor postanowił ograniczyć opis wydarzeń, a skoncentrować się na pokazaniu pewnej logiki wydarzeń politycznych i gospodarczych na ziemiach polskich po drugiej wojnie światowej. Tak ujęty tekst będzie miał na pewno mniej walorów informacyjnych, ale być może pozwoli na lepsze zrozumienie dialektyki przeobrażeń, których wszyscy byliśmy w jakimś stopniu świadkami, bądź współtwórcami.

Autorowi szczególnie zależało na pokazaniu związków istniejących między sferą zjawisk zaliczanych do gospodarki, a rozwojem życia politycznego oraz kształtowaniem się zakresu praw obywatelskich. Wynika to z jego przekonania, że odrywanie od siebie analizy zjawisk politycznych i gospodarczych praktycznie utrudnia, o ile nawet nie uniemożliwia, zrozumienie całej złożoności procesu historycznego w powojennej Polsce. Zjawiska polityczne determinowały bowiem przebieg wielu procesów gospodarczych, a równocześnie — naruszanie praw rządzących gospodarką powodowało określone reperkusje o charakterze politycznym. Bowiem błędy w polityce, które determinowały przyjmowanie określonych koncepcji ekonomicznych, w efekcie prowadziły do narastania sprzeczności w ekonomice kraju. Te sprzeczności w warunkach, gdy politycy nie potrafili znaleźć racjonalnych metod ich rozwiązania, prowadziły z żelazną konsekwencją do wybuchu konfliktów o charakterze *par excellence* politycznym, chociaż u ich podłoża często leżały przyczyny czysto gospodarcze. Tak doszło do wybuchu zaburzeń w październiku 1956 r., w wyniku których ostatecznie odeszła od władzy część ekipy odpowiedzialnej za realizację w Polsce tzw. polityki kultu jednostki, a do władzy doszedł Władysław Gomułka. Tak było też w grudniu 1970 r., gdy niezadowolenie robotników z decyzji cenowych doprowadziło do krwawych wydarzeń na Wybrzeżu. Podobnie stało się w latach 1976 i 1980, chociaż za każdym razem przebieg konfliktu miał inny charakter. To co łączyło kryzysy lat 1956, 1970, 1976, to właśnie niezadowolenie społeczeństwa (czy niektórych jego grup) z pewnych rozwiązań gospodarczych, czego efektem były zmiany ekip politycznych kierujących

krajem (wyjątkiem był jedynie rok 1976, gdy ekipie Edwarda Gierka udało się utrzymać przy władzy, ale władza ta została już dość osłabiona).

Chcąc pokazać związek między gospodarką i polityką, czy polityką i gospodarką — analiza obu sfer prowadzona będzie równoległe, przy czym jednak — zgodnie z ogólnym założeniem — więcej miejsca zostanie poświęcone omówieniu zjawisk ekonomicznych. Takie rozłożenie akcentów wynika też ze stanu naszej wiedzy o minionych latach Polski Ludowej. Zjawiska gospodarcze są zbadane znacznie lepiej, niż zagadnienia życia politycznego. O tych ostatnich wiemy ciągle mało, a znaczna część informacji, którymi historyk dysponuje, ma jeszcze nadal charakter „oficjalny”. Stąd bardzo trudno silić się na bardziej szczegółową analizę przemian politycznych.

Historia Polski Ludowej stanowi pewną całość. Jednak dla jasności wykładu, konieczne jest podzielenie badanego okresu na krótsze odcinki. Podstawą wydzielenia okresów musi być ich odmiennosc od innych. W dotychczasowych badaniach stosowano różne kryteria podziału, a więc zjazdów partyjnych, kryteria kolejnych planów wieloletnich, kryteria wynikające z etapu rozwoju gospodarczego kraju (okres odbudowy, forsownej industrializacji, prób zwiększania efektywności gospodarki itd.).

Tu proponujemy przyjęcie innego rozwiązania. Za podstawę periodyzacji przyjmujemy pewien powtarzający się *quasi* „cykl” rozwojowy. Zaczynał się od zmian politycznych (wyzwolenie kraju, dojście do władzy W. Gomułki, E. Gierka). W okresie następującym bezpośrednio po tych wydarzeniach, działalność gospodarcza miała za główne zadanie pozyskanie społeczeństwa, bądź przynajmniej jego części dla nowej ekipy. Stąd polityka gospodarcza w okresach następujących bezpośrednio po wyzwoleniu i po zmianach politycznych ekip kierowniczych nastawiona była „prokonsumencko”, co przejawiało się w dążeniu do szybkiej i odczuwalnej poprawy położenia materialnego ludności. Pozyskanie społeczeństwa drogą podniesienia standardu życia prowadziło do politycznego umacniania się kolejnej ekipy. Kiedy następował taki moment, polityka gospodarcza ulegała na ogół dość raptownej zmianie — stawała się głównie „proindustrialna”. Motywy tego przejścia będziemy analizowali w dalszych rozważaniach. Nazbyt jednak forsowna polityka uprzemysławiania prowadziła do narastania wielu trudności w funkcjonowaniu gospodarki. Wyrastały kolejno coraz to nowe bariery czy progi, utrudniające optymalne wykorzystywanie już zainwestowanych w przemysł i w całą gospodarkę środków. Niedoinwestowanie transportu, rolnictwa, budownictwa mieszkaniowego i komunalnego oraz stopniowe — mniej lub więcej ostre — obniżanie czy hamowanie wzrostu płac realnych i realnych dochodów ludności wiejskiej, bądź ich stagnacja prowadziły do wzrostu niezadowolenia. W tym okresie polityczne kierownictwo starało się wprowadzać pewne modyfikacje w systemie funkcjonowania gospodarki, proklamując tak zwany „manewr” gospodarczy (nie zawsze używając tej nazwy). W żadnym wypadku „manewr” się w Polsce nie udał. I to powodowało, że niezadowolenie społeczeństwa z braku odczuwalnej poprawy sytuacji materialnej prowadziło do wybuchu. Kryzys otwierał drogę nowej ekipie kierowniczej. Zaczynała ona działalność od proklamowania ery „prokonsumenckiej”. I dalej rozwój

dokonywał się już według przedstawionego schematu. Tak historia toczyła się do 1980 r. Dziś trudno oczywiście historykowi przewidzieć, jak potoczą się dalsze losy i na ile kierownictwo polityczne wykorzysta wnioski z przeszłości.

Układ szkicu dostosowany został do przedstawionego schematu wydarzeń. Przy czym dla różnych okresów akcentowane będą różne zagadnienia, które dla danego okresu wydają się szczególnie ważne. Nie będzie to więc pełny systematyczny wykład historii Polski Ludowej¹.

Autor starał się być w opracowaniu możliwie obiektywny, ale trzeba jasno stwierdzić, że nie zawsze było to możliwe. Wiele spraw i ocen jest jeszcze spornych, niedostępne są niektóre podstawowe dokumenty. Stąd często — mimo dążenia do obiektywizmu — sądy mogą mieć charakter subiektywny, bo siłą rzeczy autor z kilku różnych występujących w literaturze ocen wybierał tę, którą uważał za najbliższą prawdy. Czasami w tym wyborze mógł się mylić, o czym lojalnie tu chciałby uprzedzić. Również dane statystyczne, na których się opierał, nie zawsze są w pełni porównywalne. Częste zmiany metod opracowywania danych uniemożliwiają ich zestawienie; często dla tych samych zjawisk i dla tego samego roku, w kolejnych rocznikach statystycznych znajdujemy odmienne wielkości.

I. WYZWOLENIE I ODBUDOWA ZNISZCZEŃ

Wyzwolenie Polski dokonane zostało w rezultacie zwycięstwa ZSRR nad Rzeszą Niemiecką. Miało to istotne skutki dla polityki wewnętrznej. Związek Radziecki zainteresowany był żywo tym, aby na jego zachodniej granicy znajdowało się państwo jak najbardziej mu życzliwe. Doświadczenia okresu Drugiej Rzeczypospolitej, gdy stosunki polsko-radzieckie przez prawie cały czas były napięte, budziło w ZSRR niechęć do restauracji przedwojennych stosunków politycznych w Polsce. Stąd, gdy nie udało się doprowadzić do pozyskania rządu londyńskiego dla uchwał Wielkiej Trójki, przewidujących przyłączenie do ZSRR wschodnich terenów państwa polskiego zamieszkałych na znacznych obszarach przez ludność niepolską — Związek Radziecki przychylił się do koncepcji stworzenia namiastki rządu przez polską lewicę, kierowaną w kraju przez Polską Partię Robotniczą i przez Związek Patriotów Polskich w ZSRR.

Powstanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, które nastąpiło w dniu 21 lipca 1944 r. w Moskwie miało właśnie taki charakter². Użycie słowa Komitet, a nie rząd, miało na celu zostawienie otwartych drzwi do ewentualnego rozszerzenia składu PKWN o przedstawicieli rządu emigra-

¹ Syntetyczne opracowania historii gospodarczej już istnieją. Zob. np. A. Jezierski, B. Petz, *Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944—1975*, Warszawa 1980; A. Karpiński, *Zarys rozwoju gospodarczego Polski Ludowej. Fazy rozwoju*, wyd. 2. Warszawa 1969; Z. Landau, *Dzieje gospodarcze PRL*, „Kultura” (Warszawa) z października-grudnia 1980.

² Szerzej o działalności PKWN zob. K. Kersten, *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego 22 VII — 31 XII 1944*, Lublin 1965.

cyjnego i związanych z nim grup działających w konspiracji w kraju. O tym, że powołanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego miało charakter dość nagły i nie było poprzedzone dłuższymi przygotowaniem może świadczyć np. nieprzygotowanie banknotów dla nowej władzy, brak jakichkolwiek planów organizacyjnych itp. To wszystko zaczęto realizować dopiero po przeniesieniu PKWN z Moskwy do Lublina 26 lipca 1944 r.

Wydany przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego Manifest Lipcowy (zwany też lubelskim, chociaż nie został opublikowany w Lublinie) z 22 lipca 1944 r. potwierdzał dążność ekipy kierowniczej do kontynuowania rozmów z przedstawicielami innych ugrupowań politycznych i z rządem londyńskim. Akcentował przede wszystkim cele ogólnonarodowe, jak rozbięcie Niemiec, rozpoczęcie odbudowy, przejęcie Ziem Odzyskanych, stworzenie dobrosąsiedzkich stosunków z ZSRR (przy czym akceptował zmianę granic Polski), powrót do konstytucji z marca 1921 r. itd. Z reform społeczno-gospodarczych zapowiadał przeprowadzenie reformy rolnej, czego chłopci domagali się przez cały okres Drugiej Rzeczypospolitej. Zapowiadał też konfiskatę mienia niemieckiego i należącego do zdrajców narodu, ale nie było to rozpatrywane w konwencji reformy lecz kary i nie budziło niczych zastrzeżeń. Manifest nie zapowiadał żadnych przeobrażeń o charakterze socjalistycznym. Nie podjęto w nim kwestii nacjonalizacji przemysłu, a tylko czasowe (na okres nieobecności właścicieli) podporządkowanie go Tymczasowemu Zarządowi Państwowemu. Zapowiadano też zwrot drobnych i średnich przedsiębiorstw dotychczasowym właścicielom, nie wypowiadając się na temat losów wielkich zakładów. Trzeba przypomnieć, że w swej masie były one głównie własnością zagranicznych kapitalistów.

Taka konstrukcja Manifestu miała na celu zjednanie Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego i stojącym za nim partiom i grupom politycznym, bądź poparcia ze strony części społeczeństwa, bądź przynajmniej zachowania przez nie postaw neutralnych i wyczekujących. Trzeba bowiem jasno stwierdzić, że w lipcu 1944 r. tylko niewielka część mieszkańców ziem polskich identyfikowała się z poglądami lewicy społecznej. Działo w tym kierunku wiele czynników. Dlatego twórcy PKWN i autorzy programu unikali wszystkiego, co mogłoby ludzi zrażać, akcentując to, co mogłoby ich zachęcać do współpracy. Dlatego też zainteresowani byli przyciągnięciem do współdziałania ludzi z tak zwanego obozu londyńskiego.

Szereg haseł programowych i ich realizacja miało na celu pozyskanie poszczególnych grup ludności. Szczególne znaczenie miała reforma rolna wprowadzona dekretem PKWN z 6 września 1944 r., a więc jeszcze w czasie działań wojennych. Parcelacją objęto gospodarstwa obszarowe przekraczające 50 ha użytków rolnych (na ziemiach byłego zaboru pruskiego 100 ha). Z nadziałów ziemi mogli korzystać nie tylko chłopci bezrolni i małorolni, robotnicy rolni, ale także chłopci średniorolni, co miało na celu pozyskanie ich dla nowej władzy. Tylko na Ziemiach Dawnych skorzystało z nadziałów przeszło 400 tys. gospodarstw chłopskich, przy czym opłaty za ziemię były czysto symboliczne (równowartość jednorocznych plonów z rozłożeniem spłat na 10—20 lat). Z punktu widzenia politycznego reforma stwarzała warunki

dla pozyskania chłopstwa i likwidacji klasy obszarników³. Ocena reformy z punktu widzenia gospodarczego jest bardziej złożona. Nadzielenie wsi ziemią dawało perspektywy rozwoju rynku wiejskiego na produkty przemysłowe (słabość tego rynku była jedną z przyczyn zacofania gospodarczego Drugiej Rzeczypospolitej), ale z drugiej strony powodowało zmniejszenie towarowości rolnictwa. Wielkie gospodarstwa nastawione były na zbyt produktów, gdy małe — w znacznie większym stopniu na konsumpcję. Reforma rolna powodowała więc zmniejszenie dostaw artykułów rolnych na rynek. W poważnym stopniu uwsteczniała też procesy agrotechniczne. Wielka własność rolna osiągała bowiem, dzięki stosowaniu bardziej naukowych metod, lepsze wyniki produkcyjne w uprawach polowych, niż gospodarstwa chłopskie. Twórcy reformy rolnej zdawali sobie z tego oczywiście sprawę, ale zależało im na pozyskaniu chłopstwa i to wówczas wysuwało się na plan pierwszy. Chłopi stanowili bowiem większość społeczeństwa.

Do końca 1944 r. nie doszło do uzgodnienia sprawy wejścia działaczy obozu londyńskiego do PKWN, 31 grudnia t.r. został on przekształcony w Rząd Tymczasowy. Miało to stanowić ostrzeżenie dla działaczy emigracyjnych, że władza w kraju się stabilizuje i może być mniej zainteresowana rozmowami ze swymi przeciwnikami politycznymi. Dopiero 28 czerwca 1945 r. powstał Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, w którym obok przedstawicieli lewicy, zasiadali przedstawiciele dawnego rządu emigracyjnego i związanych z nim niektórych grup politycznych. Tekę premiera zachował dawny przewodniczący PKWN Edward Osóbka-Morawski, a wicepremierami zostali Władysław Gomułka z PPR i Stanisław Mikołajczyk jako reprezentant grup związanych z rządem londyńskim. Obok Mikołajczyka do władz weszli i inni przedstawiciele orientacji londyńskiej. W ten sposób doszło do zwiększenia prestiżu władz naczelnych Polski Ludowej, zarówno w kraju, jak i wobec zagranicy. Miało to zasadnicze znaczenie, gdyż przed krajem i społeczeństwem stały niezwykle trudne zadania. Trzeba było natychmiast podjąć odbudowę kraju, uzyskać poparcie wielkich mocarstw dla przesunięcia na zachód granicy państwa, przeprowadzić repatriację Polaków z ziem przyłączonych do ZSRR oraz Ukraińców, Białorusinów i Litwinów mieszkających w Polsce do Związku Radzieckiego. Trzeba też było wysiedlić Niemców i zapewnić zasiedlenie i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych. To — i wiele innych nie wymienionych tu spraw — wymagało jedności. Nie było o nią łatwo, gdyż nie wszyscy Polacy skłonni byli akceptować zmiany granic państwa polskiego, przejęcie władzy przez lewicę i zapowiadane przez nią reformy (choćby reformę rolną). Istniało silne antyrządowe podziemie, które walczyło z władzami, te zaś z kolei zwalczały podziemie.

Tymczasem zorganizowała się legalna opozycja w postaci Polskiego Stronnictwa Ludowego, które podjęło działalność 22 sierpnia 1945 r. Na jego czele stanął Stanisław Mikołajczyk. Zbliżające się wybory zaktywizowały wszystkie ugrupowania. Próba generalną stało się referendum przeprowadzone

³ Szerzej o reformie rolnej zob. W. Góra, *Polska Partia Robotnicza w walce o podział ziemi obszarniczej (1944—1945)*. Warszawa 1962; H. Słabek, *Dzieje polskiej reformy rolnej 1944—1948*, Warszawa 1972.

30 czerwca 1946 r. w którym ludność miała odpowiedzieć na trzy pytania. Partie Bloku Demokratycznego wzywały do głosowania — trzy razy tak, PSL postulowała udzielenie na pierwsze z pytań odpowiedzi — nie. Wybory do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947 r., w których z jednej strony stanęły partie Bloku Demokratycznego (Polska Partia Robotnicza, Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne), a z drugiej z odrębną listą PSL — zakończyły się zdobyciem zdecydowanej przewagi przez Blok. Stanowiło to zakończenie pewnego etapu rozwoju politycznego Polski. Od wyborów następowało umacnianie się pozycji partii Bloku, a tym samym umacnianie ustroju demokracji ludowej. Mikołajczyk widząc klęskę swej polityki — zdecydował się na ucieczkę z kraju 21 października 1947 r.

W tym momencie kończył się etap pozyskiwania ludzi o innych poglądach. Lewica w pełni zaczęła kontrolować kraj.

Walce nowej władzy o pozyskanie poparcia ze strony części społeczeństwa towarzyszyła prokonsumencka polityka gospodarcza. Przejawiała się ona od 1944 r., a szczególnie w założeniach Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej opracowanego na lata 1947—1949 przez Centralny Urząd Planowania kierowany przez Czesława Bobrowskiego (PPS). Plan zakładał, że naczelnym zadaniem będzie odbudowa kraju, zagospodarowanie Ziem Odzyskanych i poprawa warunków życiowych ludności⁴. Plan nie zawierał żadnych nierealnych obietnic, ale to co zawierał było dostatecznie atrakcyjne dla ludzi, którzy przeżyli wojnę i związaną z nią głód i niedostatek. Produkcja w końcu 1949 r. na głowę mieszkańca miała przekroczyć poziom osiągnięty w końcowym okresie istnienia Drugiej Rzeczypospolitej. Było to możliwe, mimo ogromnych zniszczeń wojennych, dzięki przyłączeniu do Polski Ziem Odzyskanych, terenów znacznie bogatszych, bardziej zindustrializowanych i zurbanizowanych, o wyższym poziomie rolnictwa — niż przekazane ZSRR obszary zabużańskie. Za realnością założeń Planu przemawiał również entuzjazm ludności, która niezależnie od dzielących ją głębokich różnic politycznych, rozumiała konieczność wyteźonej pracy przy odbudowie zniszczeń. Bez odbudowy nie istniały bowiem żadne możliwości likwidacji bezrobocia, zapewnienia chociażby minimalnych dostaw rynkowych itd. Realność Planu zapewniała też dokonana 3 stycznia 1946 nacjonalizacja przemysłu. Na mocy ustawy przejęciu na własność państwa podlegały wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe zatrudniające powyżej 50 robotników na 1 zmianę oraz mniejsze w kilkunastu wyszczególnionych działach produkcji⁵.

To prokonsumenckie nastawienie trwało w Polsce do 1948 r. Już jednak tezy na Zjazd Zjednoczeniowy PPR i PPS (grudzień 1948 r.) wskazywały na zmianę priorytetów, w kierunku nastawienia kraju głównie na rozwój przemysłu ciężkiego oraz na dokonanie zasadniczych przeobrażeń w strukturze gospodarczej. Zapowiadano bowiem dążenie do całkowitej likwidacji sektora kapitalistycznego, ograniczania sektora drobnotowarowego

⁴ Zob. *Plan Odbudowy Gospodarczej*, Warszawa 1946.

⁵ Szerzej zob. W. Gołębiowski, *Nacjonalizacja przemysłu w Polsce*, Warszawa 1965.

(głównie poprzez kolektywizację rolnictwa) i rozwój uspołecznionego. Pewne elementy tej polityki można było zaobserwować już w drugiej połowie 1947 r., jak na przykład podjęcie próby ograniczenia zakresu handlu prywatnego (tzw. bitwa o handel), ale ciągle wówczas niekwestionowaną zasadę był prymat podnoszenia stopy życiowej.

W latach 1944—1948 dokonano wielkiego wysiłku, który w efekcie zapewnił włączenie Ziemi Odzyskanych do struktury gospodarczej kraju, znacznie podniesiono poziom produkcji przemysłowej i rolnej, tak globalnej, jak i w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Wartość globalna produkcji przemysłu w 1948 r., w porównaniu z 1946 r. wyniosła 183%, a w 1949 r. — 223%. W wolniejszym tempie następował wzrost produkcji rolniczej, ale i tak konsumpcja wielu podstawowych artykułów spożywczych była w 1949 r. wyższa niż w 1938 r. (artykułów zbożowych o 19%, warzyw i owoców o 40%, tłuszczu o 4%, mleka i przetworów o 8%, jaj o 2%, mięsa i ryb o 11%, a cukru o 58%; niższe było spożycie ziemniaków i strączkowych⁶. Odczuwalnie rosła stopa życiowa ludności, mimo wielu ciągle dających znać o sobie trudności. Istotne znaczenie — szczególnie w pierwszych latach — miały dostawy UNRA i z ZSRR. Pozwoliły one na zapewnienie aprowizacji kartkowej ludności miejskiej oraz stwarzały warunki dla przyspieszenia odbudowy zniszczeń.

2. FORSOWNA INDUSTRIALIZACJA

Dzięki poprawie sytuacji gospodarczej, władze stopniowo zyskiwały nowych zwolenników i sympatyków. Umacniały też równocześnie swój aparat polityczny. Stwarzało to warunki dla zmiany polityki gospodarczej, co zaczęło się dokonywać w drugiej połowie 1948 r., a już całkiem wyraźnie wystąpiło w trakcie realizacji zadań Planu Trzyletniego na 1949 r. i w przedstawionych zjazdowi zjednoczeniowemu PPR i PPS założeniach Planu Rozwoju Gospodarczego i Budowy Podstaw Socjalizmu w Polsce (Plan Sześćioletni) na lata 1950—1955⁷. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu o zmianach koncepcji decydowały wówczas czynniki wewnętrzne, a w jakim zewnętrzne.

Wśród czynników wewnętrznych zasadnicze znaczenie — jak się wydaje — miało dążenie do odrobienia zacofania gospodarczego Polski w stosunku do bardziej rozwiniętych państw zachodnich. Zacofanie to Polska odziedziczyła po Drugiej Rzeczypospolitej, a ta po spóźnionym wkroczeniu ziem polskich na drogę gospodarki kapitalistycznej w okresie zaborów. Zacofanie to pogłębione zostało w wyniku ogromnych zniszczeń, jakie kraj poniósł w latach drugiej wojny światowej⁸. Dopędzenie przez Polskę bardziej rozwiniętych

⁶ W. Przelaskowski, *Spożycie żywności w Polsce Ludowej*, Warszawa 1980, s. 98 n.

⁷ H. Minc, *Osiągnięcia i plany gospodarcze. Referat wygłoszony w dniu 18 XII 1948 na Kongresie PZPR. Wytyczne sześćoletniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski*, Warszawa 1949.

⁸ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Nie rozwiązane problemy gospodarcze i społeczne Drugiej Rzeczypospolitej oraz ich wpływ na gospodarkę Polski po 1944 r.* [w:] *Najnowsza historia gospodarcza t. II*, Warszawa 1981, s. 37—39.

państw kapitalistycznych wymagało wejścia na drogę przyspieszonej industrializacji. Ta z kolei wymagała zwiększenia udziału akumulacji w dochodzie narodowym, co z reguły pociągało za sobą konieczność ograniczania tempa wzrostu stopy życiowej ludności, a w stosunku do pewnych grup ludności, nawet obniżania już osiągniętego poziomu.

Wydaje się, że koncepcji przyspieszonej industrializacji trudno jest odmówić słuszności. Jeżeli Polska miała ambicje dorównania innym państwom, musiała dopędzić je przede wszystkim pod względem poziomu produkcji podstawowych wyrobów przemysłowych. Silny przemysł oznaczał wzrost siły obronnej kraju, stwarzał warunki dla likwidacji strukturalnego bezrobocia stanowiącego zmorę Drugiej Rzeczypospolitej, umożliwiał przechodzenie nadwyżki ludności ze wsi do miast. Rozwój przemysłu oznaczał też powstanie silnej presji na rozwój infrastruktury oświatowo-kulturalnej, która stanowiła jeden z warunków sprawnego rozwoju przemysłu; wzmagał też tempo urbanizacji itd. Potrzeba rozwijania przemysłu w tempie szybszym, niż robiły państwa bardziej rozwinięte wydaje się więc w pełni słuszna.

Akceptacja samej zasady przyspieszonego wzrostu produkcji przemysłowej nie oznacza oczywiście akceptowania przyjętych przez Plan Sześcioletni nazbyt wygórowanych wskaźników i przyjętej struktury nakładów inwestycyjnych. Wydaje się, że szybki wzrost produkcji osiągnięty w latach 1947—1949 w wyniku uruchamiania nieczynnych i odbudowy częściowo zniszczonych zakładów pracy spowodował w centrum politycznym nadmierny optymizm co do możliwości wzrostu produkcji w latach 1950—1955. Założenia przedstawione zjazdowi partii w grudniu 1948 r. uległy następnie jeszcze zwiększeniu⁹. W efekcie plan już w momencie uchwalenia był nadmiernie optymistyczny, a tym samym mało realny. Dotyczyło to równie zakładanego tempa wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej, jak i możliwości harmonijnego wzrostu udziału akumulacji w dochodzie narodowym z równoczesnym podwyższaniem poziomu życiowego ludności.

I tak Plan Sześcioletni zakładał wzrost produkcji przemysłowej o 158% w stosunku do 1949 r. (a więc o przeszło 26% rocznie w stosunku do tego roku), nakłady inwestycyjne miały zwiększyć się o 250%, produkcja rolnicza o 50%, a przeciętne realne dochody robotników i pracowników przemysłowych o 40%. Wśród inwestycji planowano m.in. zbudowanie 14 elektrowni parowych, wybudowanie 11 kopalni węgla kamiennego, 35 kopalni rudy żelaznej, 6 wielkich pieców, 20 pieców martenowskich, 3 walcowni-zgniataczy, 2 fabryk obrabiarek, fabryki maszyn przędzalniczych, fabryki krosien, fabryki maszyn wykończeniowych dla włókiennictwa, 2 fabryk maszyn rolniczych, 16 baterii koksowniczych, 2 fabryk nawozów azotowych, 1 supertomaszyny, 2 fabryk włókien ciętych, 8 zakładów przemysłu bawełnianego, 2 wełnianego, 2 fabryk samochodów itd.¹⁰. Już samo to wyliczenie, a jest ono dalece niekompletne, skazuje na nierealność tak wielkiego programu inwestycyjnego.

⁹ Szerzej zob. J. Kaliński, *Planowanie gospodarcze*, [w:] *Gospodarka Polski Ludowej 1944—1955*, t. I, red. J. Kaliński, Z. Landau, Warszawa 1974, s. 206—214.

¹⁰ *Plan Sześcioletni*, Warszawa 1950, s. 98—128.

Być może wyśrubowane wskaźniki planu odbijały narastanie napięcia w stosunkach między państwami koalicji antyhitlerowskiej. W tym okresie dała też znać o sobie działalność nowopowołanego do życia we wrześniu 1947 r. Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych. Służyło ono uzgadnianiu poczynań partii kierujących państwami demokracji ludowej. W wypadku nieakceptowania jego zaleceń, każda partia mogła znaleźć się w trudnej sytuacji, podobnej do sytuacji partii jugosłowiańskiej, która została potępiona i wykluczona z Biura, co spowodowało zerwanie stosunków politycznych i gospodarczych z innymi krajami socjalistycznymi. Biuro Informacyjne nastawione było na przyspieszenie procesu przemian socjalistycznych w europejskich krajach demokracji ludowej. Stąd m.in. wypowiadało się za przeprowadzeniem kolektywizacji rolnictwa, chociaż przekonanie o celowości jej dokonania nie było wówczas powszechne. Przeciwno koncepcji uspołdzielczania wsi wystąpił na przykład W. Gomułka, co między innymi legło u podstaw zarzucania mu odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego.

Zmiana w koncepcjach polityki gospodarczej łączyła się ze zmianami w polityce wewnętrznej. W 1948 r. Polska wkroczyła na drogę stalinizacji życia wewnętrznego. Przejawiało się to m.in. w odsunięciu od władzy wielu działaczy PPR, a w jeszcze większym stopniu PPS, stosowaniu terroru jako metody rządzenia, ograniczaniu wszelkich swobód obywatelskich, aresztowaniu i sądzeniu oraz skazywaniu (nawet na śmierć) niewinnych ludzi. Cechy okresu enigmatycznie zwanego okresem kultu jednostki są na tyle dobrze znane, że nie ma sensu ich szczegółowiej omawiać.

Trudno ukryć wrażenie, że jednym z motywów wprowadzania takiej formy rządów było m.in. dążenie do łatwiejszego przeprowadzania zamierzeń gospodarczych i społecznych (np. kolektywizacji, ograniczania poziomu życiowego itd.). Niechęć chłopstwa polskiego do kolektywizacji była oczywista. Jej przeprowadzenie musiało więc napotykać na 'wiele trudności. Gdyby czekać, aż chłopci przekonają się o wyższości spółdzielczej formy gospodarowania nad formą indywidualną i wtedy podejmą swobodną decyzję o przyłączeniu się do spółdzielni produkcyjnych — mogłoby upłynąć wiele lat. Tymczasem kolektywizacja nie mogła trwać zbyt długo. Ustawa o 6-letnim Planie Rozwoju Gospodarczego i Budowy Podstaw Socjalizmu na lata 1950—1955 jako jedno z zadań stawiała „dobrowolne przekształcenie poważnej części gospodarstw małorolnych i średniorolnych w gospodarstwa zespołowe”¹¹. Mówiąc więc o „poważnej części” — trzeba było liczyć się z koniecznością stosowania form nacisku nie tylko ekonomicznego, ale i pozaprawnego wobec rolników. Skuteczność tych kroków wymagała istnienia wśród społeczeństwa atmosfery zastraszenia. Tylko w tych warunkach można było realizować uspołdzielczenie wsi w Polsce, gdzie chłopcy byli wyjątkowo przywiązani do prywatnej własności ziemi. Podobnie było i z przeprowadzaniem wielu innych zamierzeń gospodarczych, jak na przykład zaostrzeniem dyscypliny pracy, ograniczeniem wzrostu realnych dochodów ludności itd.

¹¹ Tamże, s. 93.

Twórcą i kierownikiem realizacji programu gospodarczego Polski był w tym okresie działacz PPR Hilary Minc. Od chwili wyzwolenia kraju zajmował pozycję „numer jeden” w sprawach gospodarki. Do 1948 r. „numerem drugim” był Cz. Bobrowski¹². Dążenie do zmiany koncepcji polityki gospodarczej spowodowało zainicjowanie przez PPR niezwykle ostrej krytyki Centralnego Urzędu Planowania, czego efektem było odejście Cz. Bobrowskiego z CUP-u, a w rezultacie likwidacja Urzędu oraz powołanie w jego miejsce Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, na której czele stanął w kwietniu 1949 r. H. Minc. Działalność Minca była *post factum* wielokrotnie krytykowana. Zarzuty tylko częściowo były uzasadnione, częściowo wynikały z przyczyn pozamerytorycznych. Niewątpliwie obciąża Minca odpowiedzialność za opracowanie nazbyt napiętych założeń Planu Sześcioletniego, ale wiele dalszych zmian w planie, które doprowadziły do wystąpienia ostrych dysproporcji, miało już zasadnicze źródło poza nim.

W lecie 1950 r. wybuchła wojna w Korei. Spowodowała ona niezwykle silny wzrost napięcia w stosunkach między państwami kapitalistycznymi i socjalistycznymi. Stąd przed gospodarką wszystkich krajów demokracji ludowej postawiono zadanie szybkiej rozbudowy potencjału obronnego, a między innymi zwiększenia nakładów na przemysł zbrojeniowy. Na tę drogę musiała wejść i Polska. Do planów rocznych w latach 1951—1952 wprowadzono szereg nieprzewidzianych Planem Sześcioletnim zadań inwestycyjnych nastawionych na zwiększenie produkcji wyposażenia i sprzętu dla armii. Wprowadzeniu nowych zadań nie towarzyszyło zrewidowanie całego planu. W nowych warunkach realizacja założeń Planu Sześcioletniego stawała się już całkowicie niemożliwa. Dotyczyło to w pierwszym rzędzie zadań, które nie wiązały ze zwiększeniem siły obronnej i rozbudową przemysłu ciężkiego. Innymi słowy najsilniej zmianę sytuacji międzynarodowej i nowe priorytety gospodarcze odczuć musiały te działy produkcji, które miały zapewnić zaopatrzenie rynku w artykuły potrzebne ludności, a więc przemysły konsumpcyjne, rolnictwo, budownictwo mieszkaniowe i komunalne itd. Również silny wzrost w kolejnych latach udziału akumulacji w dochodzie narodowym musiał powodować, że zadania w zakresie wzrostu stopy życiowej nie mogły być wykonane. Wzrost płac nominalnych, któremu nie towarzyszył proporcjonalny wzrost produkcji artykułów konsumpcyjnych i usług dla ludności powodował coraz silniejsze narastanie zjawisk inflacyjnych, których wówczas rząd i kierownictwo PZPR bardzo się obawiały.

Zjawiska inflacyjne towarzyszyły od początku procesom odbudowy kraju. Ekipa kierownicza uważała, że należy za wszelką cenę starać się ograniczać ich rozmiary. W tym kierunku stale i konsekwentnie wypowiadał się, niezależnie od piastowanej aktualnie funkcji, Bolesław Bierut. Uważał, że doświadczenia inflacji i hiperinflacji w Polsce po pierwszej wojnie światowej, które doprowadziły do silnego wzrostu niezadowolenia ludności zmuszają do niezwyklej ostrożności w polityce pieniężnej. Dlatego też przy wymianie pieniędzy okupacyjnych przeprowadzonej w Polsce w 1945 r.

¹² Cz. Bobrowski, *Ze wspomnień 1945—1948*, KH r. LXXXVII, 1979, nr 3.

wymieniano każdemu tylko 500 zł. W ten sposób rząd uzyskiwał marżę emisyjną, która pozwalała na finansowanie odbudowy i uruchamianie aparatu państwowego bez nadmiernego wzrostu ilości pieniędzy w obiegu. Gdy w latach 1947—1949 ponownie dały o sobie znać procesy inflacyjne, w październiku 1950 r. przeprowadzono bardzo radykalną operację zdjęcia z rynku części gotówki znajdującej się w posiadaniu ludności. Ceny i płace przerachowano w stosunku 3 zł nowe na 100 zł dotychczasowych, ale ludności wymieniano gotówkę w stosunku jeden do stu. Tylko wkłady przechowywane w Powszechnej Kasie Oszczędności przerachowano (do pewnej wysokości wkładów) w relacji 3 do 100. Dzięki tej operacji ludność pozbawiona została prawie 60% zasobów pieniężnych, co zmniejszyło napięcie na rynku i zahamowało procesy inflacyjne. Gdy zjawiska te ponownie dały znać o sobie w okresie Planu Sześcioletniego, rząd w 1953 r. przeprowadził kolejny zabieg antyinflacyjny. Dokonano zmiany cen i płac, przy czym te pierwsze podwyższono w stopniu wyższym niż płace. Wszystkie te poczynania godziły w doraźne interesy ludności, ale równocześnie zabezpieczyły ją przed negatywnymi skutkami rozkręcania się spirali inflacyjnej¹³.

Opisaną politykę finansową można było realizować tylko w warunkach silnego zastraszenia. W innym wypadku byłaby trudna do przeprowadzenia ze względu na możliwy opór społeczeństwa.

Obraz tutaj zarysowany może nie budzić optymizmu. Ale trzeba równocześnie powiedzieć, że ogromny wysiłek inwestycyjny pierwszych lat sześciolatki zaowocował zbudowaniem szeregu działów przemysłu, które dotychczas w Polsce nie istniały i rozbudową wielu innych. Powstały od podstaw przemysł stoczniowy, samochodowy, lotniczy; zwiększono bardzo produkcję hutnictwa (budowa sztandarowego obiektu — huty i miasta Nowa Huta) oraz przemysłu maszynowego. Zbudowano sto kilkadziesiąt wielkich obiektów wytwórczych, takich jak Huta Warszawa, Fabryka Samochodów Osobowych, Fabryka Samochodów Ciężarowych, Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu itd. W ciągu czterech lat (1949—1953) podwoiła się wartość wytwórczości przemysłowej. Był to gigantyczny skok. Szybko powiększało się zatrudnienie. W całej gospodarce społecznej wzrost wynosił 2 mln osób, w tym w przemyśle 1,8 mln. Inwestycje tego okresu umożliwiły likwidację bezrobocia jako zjawiska masowego i pozwoliły na przejście do miast części ludności ze wsi. Z narastaniem tego procesu należało się wówczas liczyć w związku z zamiarem uspołdzielczenia wsi.

O ile w przemyśle notowano liczne sukcesy i odczuwalny wzrost produkcji, o tyle sytuacja w rolnictwie nie napawała optymizmem (zob. tab. 1). Złożyło się na to kilka przyczyn.

Po pierwsze postępująca kolektywizacja; przy jej realizacji uciekano się do różnych form przymusu pozaekonomicznego¹⁴. Chłopi zatem wstrzymywali się z inwestycjami w gospodarstwach. Powodowało to zahamowanie wzrostu

¹³ Z. Landau, *Reformy walutowe w latach 1944—1950*, [w:] *Gospodarka...*, s. 129—161.

¹⁴ Szerzej zob. *Uchwała KC PZPR w sprawie wypaczeń linii Partii przez KP w Drawsku*, [w:] *O socjalistyczną przebudowę wsi. Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1949—1952*, Warszawa 1953, s. 57—61.

plonów i wysokości zbiorów. Kolektywizacja nie przybrała w Polsce dużych rozmiarów. W 1954 r. było 9,3 tys. spółdzielni produkcyjnych, które dysponowały 1,6 mln ha i grupowały 208 tys. członków. W następnych latach przyrost spółdzielni był już niewielki. W 1955 r. obejmowały one 9,2% użytków rolnych¹⁵.

Po drugie — forsowna rozbudowa przemysłu zmuszała do szukania na wsi źródeł pokrycia części kosztów tego programu. Stąd wieś została obciążona szybko rosnącymi podatkami, jak też przywrócono dostawy obowiązkowe, które zniesiono już przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego. I to nie działało pobudzająco na producentów¹⁶. Dlatego też zadania planu w rolnictwie — poza pierwszym rokiem — nie były realizowane. Powodowało to pogłębianie się dysproporcji między rozwojem przemysłu a rolnictwem, co rzutowało z kolei na rosnące trudności w zaopatrzeniu przemysłu w surowce pochodzenia rolniczego, brak artykułów spożywczych na rynku i konieczność importu zbóż. Stąd m.in. w okresie sześciolatki wprowadzono sprzedaż mięsa na kartki.

Polityka cen i płac powodowała, że gdy w 1950 r. ceny zwiększały się wolniej niż płace nominalne, to w latach 1951—1953 płace realne miały już tendencję spadkową. Odbijało się to na wielkości spożycia ludności miejskiej. Niekorzystna sytuacja panowała też w budownictwie mieszkaniowym. Na wsi — jak się wydaje — sytuacja była równie trudna. Tylko część chłopów kosztem dekapitalizacji majątku osiągnęła pewną podwyżkę stopy życiowej. Jednak generalnie — sytuacja dla większości społeczeństwa była niezwykle ciężka, co powodowało frustrację, szczególnie ze względu na niezrealizowane obietnice poprawy warunków bytu i równoczesne próby udowodnienia, że zadania te są w znacznym stopniu realizowane. Pozytywne dla ludności, tak miejskiej jak i wiejskiej, było ogromne zwiększenie chłonności rynku pracy. Praktycznie każdy, kto chciał, mógł znaleźć zatrudnienie. W sumie jednak entuzjazm towarzyszący odbudowie należał już do historii. Pogarszające się warunki bytowe powodowały wzrost niezadowolenia, na które odpowiedzią było zaostrzenie represyjnych form rządów. Równocześnie represje oddalały od nowej władzy wiele osób, które wcześniej się z nią wiązały, malała więc jej baza społeczna.

Podobne procesy obserwować można było w prawie całym obozie socjalistycznym. Trudno więc uważać, że w Polsce mieliśmy do czynienia z odosobnionym wypaczeniem związanym jedynie z błędami czy złą wolą osób, które ówczesnie kierowały krajem. Trzeba uświadomić sobie, że w latach kultu jednostki ekipa kierownicza miała minimalne pole manewru, gdyż rozwiązania ustalane były przez Biuro Informacyjne dla wszystkich partii. Personifikacja błędów ma w tych warunkach charakter sprzeczny z zasadami marksizmu.

¹⁵ *Rocznik Statystyczny 1955*, s. 109 n.

¹⁶ I. Bołkowiak, *Polityka finansowa w stosunku do gospodarki nieuspołecznionej i ludności w okresie wstępnego uprzemysłowienia w Polsce*, Warszawa 1978, s. 72—241.

3. „ODWILŻ” POLITYCZNA I PIERWSZY „MANEWR” GOSPODARCZY

Śmierć Józefa Stalina w marcu 1953 r. stworzyła warunki do zmian tak w polityce, jak i w gospodarce większości europejskich krajów socjalistycznych. Zbiegła się ona w czasie z zakończeniem wojny w Korei, co doprowadziło do zelżenia napięcia między dwoma blokami państw. Zmiany te objęły i Polskę. Rosnące napięcia w gospodarce spowodowane jednostronnym i nazbyt forsownym uprzemysłowieniem oraz potęgujące się, choć początkowo skrywane niezadowolenie społeczeństwa spowodowały konieczność dokonania „manewru” gospodarczego. Już na IX Plenum KC PZPR w końcu października 1953 r. zapowiedziano dokonanie zwrotu w dotychczasowej polityce gospodarczej¹⁷. Akcentowano powstanie dysproporcji wynikających ze słabego rozwoju rolnictwa i przemysłu artykułów konsumpcyjnych. Zapowiedziano konieczność zwiększenia wytwórczości rolniczej tak przez rolnictwo uspołecznione, jak i indywidualne, co wskazywało na pewne odstępstwo od zasady uspołedzielczania.

II Zjazd PZPR w marcu 1954 r. wprowadził do Planu Sześcioletniego szereg zmian¹⁸. Punktem wyjścia było uznanie konieczności obniżenia udziału akumulacji w dochodzie narodowym. Zmniejszenie tego wskaźnika stwarzało warunki dla zwiększania realnych dochodów ludności. Równocześnie wymagało odsunięcia w czasie rozpoczęcia wielu inwestycji przewidzianych w założeniach sześciolatki. Tak też zrobiono. Równocześnie dokonano przesunięć w strukturze nakładów inwestycyjnych. Ograniczono je dla przemysłu ciężkiego, a zwiększono dla przemysłu konsumpcyjnego, na budownictwo mieszkaniowe i na rolnictwo. Równocześnie aby zachęcić rolników do zwiększenia wysiłków, zamrożono poziom dostaw obowiązkowych i wysokość opodatkowania. Zmiany te zapowiadały lepsze zharmonizowanie interesu społecznego z indywidualnymi potrzebami ludności. W tym okresie ze stanowiska przewodniczącego PKPG odwołano H. Minca, jego miejsce zajął Eugeniusz Szyr, który miał realizować nową politykę.

W latach 1954–1955 starano się wprowadzać w życie uchwały gospodarcze podjęte przez II Zjazd. Na wielu odcinkach uzyskano odczuwalne zmiany. Znacznie wzrosły nakłady inwestycyjne na rolnictwo (o 59% w 1955 r. w porównaniu z 1953 r.). Dokonano też podwyżek płac, a co za tym idzie i poziomu życia ludności. Był on jeszcze jednak — w odczuciu społeczeństwa — zbyt niski.

Poprawie sytuacji gospodarczej towarzyszyły przemiany w życiu politycznym. Stanowiło to proces wzajemnie uwarunkowany. Z reguły bowiem w historii możemy obserwować, że tylko w warunkach poprawy sytuacji gospodarczej możliwa jest liberalizacja polityki wewnętrznej. Tak było też po 1953 r. w Polsce, podobnie jak i w niektórych krajach demokracji ludowej. Proces liberalizacji systemu władzy i rozszerzania praw jednostki

¹⁷ IX Plenum KC PZPR. Warszawa 1953.

¹⁸ II Zjazd PZPR. *Główne zadania gospodarcze dwóch ostatnich lat (1954–1955) Planu Sześcioletniego*, Warszawa 1954.

był początkowo powolny. Społeczeństwo bało się jeszcze występować aktywniej przeciw nieakceptowanym posunięciom władz. Jednak w PZPR narastał ferment. Już na naradzie centralnego aktywu na przełomie listopada i grudnia 1954 r. kierownictwo partii znalazło się w izolacji od szerokiego aktywu. Władysław Góra pisał, że narada ta „Po raz pierwszy zajęła bardzo krytyczne stanowisko wobec Biura Politycznego i kierownictwa Partii, postawiła sprawę nadużyć i wypaczeń w aparacie bezpieczeństwa publicznego, napiętnowała aresztowanie Władysława Gomułki. Wysłunięto na naradzie również sprawę humanizacji stosunku do ludzi, większego kojarzenia w polityce partii spraw budownictwa socjalistycznego z bezpośrednimi interesami każdego człowieka”¹⁹.

Od tego momentu przemiany zaczęły być coraz szybsze, mimo że elementy konserwatywne w PZPR starały się je hamować. Likwidacji uległo Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (grudzień 1954), uwolniony został W. Gomułka (w tymże miesiącu), powołano nowych sekretarzy Partii o bardziej liberalnych przekonaniach (styczeń 1955), założono Klub Krzywego Koła (wiosna 1955), ujawniono tekst referatu Nikity Chruszczowa o działalności J. Stalina wygłoszonego na tajnym posiedzeniu XX Zjazdu KPZR (marzec 1956). Śmierć Bieruta (12 marca 1956) ułatwiła zmiany na wysokich stanowiskach partyjnych. Pierwszym sekretarzem wybrano Edwarda Ochaba; jego kontrkandydatem był przedstawiciel grupy dogmatycznej Zenon Nowak. W kwietniu i maju 1956 r. dokonano szeregu zmian na stanowiskach rządowych i partyjnych, m.in. zwolniono ze stanowiska ministra PGR, dawnego ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza, ze stanowiska ministra kultury i sztuki Włodzimierza Sokorskiego, ze stanowiska ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego, ze stanowiska wicepremiera i członka Biura Politycznego Jakuba Bermana. Aresztowano też kilku wysokich funkcjonariuszy byłego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, przeciwko którym rozpoczęto śledztwo w związku ze stosowaniem niedozwolonych metod śledztwa (m.in. torturowaniem więźniów) i fingowaniem zarzutów przeciwko wielu niewinnym ludziom.

Ogłoszenie w Polsce referatu Chruszczowa stanowiło wyraz dążenia partii do rozprawienia się z przeszłością. Tak też odebrało to społeczeństwo. Również na arenie międzynarodowej dokonywały się zmiany korzystne dla rozwoju samodzielności poszczególnych państw socjalistycznych. Uległo bowiem rozwiązaniu Biuro Informacyjne (kwiecień 1956). Likwidacja Biura nie oznaczała bynajmniej osłabienia związków łączących państwa socjalistyczne, ale zmieniała się forma ich współdziałania. Współpraca gospodarcza dokonywała się w ramach istniejącej od 1949 r. Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, a wojskowa w oparciu o Pakt Warszawski podpisany w 1955 r.

W odczuciu ludności dokonujące się zmiany już wówczas nie wystarczały. Nie chodziło bowiem tylko o odsunięcie od władzy szczególnie obciążonych

¹⁹ Cyt. za K. Kersten, *Historia polityczna Polski 1944—1956*. Warszawa 1982, s. 101.

przywódców oraz o dokonanie retuszy w systemie gospodarczym kraju, ale o zasadnicze zmiany w mechanizmie życia politycznego i ekonomicznego. O ile w pierwszym okresie ferment obejmował głównie aktyw partyjny i inteligencję, to od kwietnia 1956 r. w coraz większym stopniu również wielkie zakłady przemysłowe. Robotnicy zaczęli domagać się zwiększenia udziału w zarządzaniu przedsiębiorstwami poprzez system rad robotniczych, zmian w zasadach funkcjonowania przedsiębiorstw oraz poprawy warunków bytu. Do ruchu odnowy przyłączyła się coraz liczniej młodzież.

Rosnące napięcie społeczne doprowadziło w końcu czerwca 1956 r. do wybuchu strajków w ówczesnych Zakładach im. Józefa Stalina w Poznaniu (Zakłady Cegielskiego). Praktycznie spór dotyczył sprawy drobnej, bo niesłusznie „pobieranego przez trzy lata podatku od więcej zarabiających przodowników pracy i robotników akordowych”²⁰. Wysuwano też postulaty polepszenia organizacji pracy, gdyż istniejąca wpływała na obniżenie zarobków robotników. Wybuch w dniu 27 czerwca spowodowała jednak przede wszystkim całkowita nieumiejętność prowadzenia rokowań przez przedstawicieli władz państwowych i partyjnych. Na fali niezadowolenia z przebiegu rozmów doszło do wyjścia robotników na miasto. Demonstranci rozbili więzienie, wypuścili więźniów i zdobyli broń. Następnie zdemolowali gmach sądu i prokuratury, niszcząc przy tym akta, zniszczeniu uległa aparatura zagłuszająca odbieranie audycji rozgłośni zachodnich. W czasie ataku na gmach Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa padły pierwsze strzały. Równocześnie demonstranci zdobywali broń rozbijając komisariaty Milicji Obywatelskiej, studia wojskowe itd. Demonstracja siły wojskowej nie uspokoiła nastrojów. W tej sytuacji Biuro Polityczne zdecydowało użycie większych jednostek wojskowych, którymi dowodził gen. Stanisław Popławski. Ich wprowadzenie do akcji spowodowało 29 czerwca likwidację zamieszek. W czasie rozruchów i w wyniku odniesionych ran zginęło i zmarło według oficjalnych danych 74 osoby, a około 600 było rannych. Aresztowano 658 osób, z których zwolniono 316. W stosunku do reszty rozpoczęto dochodzenia. Część podejrzanym stanęła przed sądami, które wyrokowały w granicach od 6 miesięcy do 6 lat, przy czym większość wyroków została uchylona po październikowym Plenum KC PZPR (jedynie trzy osoby odbyły karę za zamordowanie funkcjonariusza UB)²¹. Władze błędnie chciały traktować wydarzenia poznańskie jako dywersję imperialistyczną.

Rozruchy poznańskie wykazały determinację robotników i brak umiejętności politycznego rozładowania konfliktu, co wytworzyło nową sytuację w kraju. Potrzebni byli nowi ludzie, którzy potrafiliby pozyskać społeczeństwo dla kontynuowania budownictwa socjalizmu w Polsce, ale przy innym rozłożeniu obowiązków i zadań pomiędzy władzę i obywateli. Takim człowiekiem był właśnie W. Gomułka. To, że został odsunięty od władzy, a następnie aresztowany pozwoliło mu na odegranie historycznej roli w trudnym okresie październikowym. Jemu to bowiem partia powierzyła na plenum w paździer-

²⁰ M. Jaworski, *Kryzys społeczno-polityczny 1956 r.*, „Zeszyty Naukowe Wojskowej Akademii Politycznej” nr 110, Warszawa 1982, s. 75.

²¹ Tamże, s. 80 n.

niku 1956 r. stanowisko pierwszego sekretarza KC. Razem z W. Gomułką do władzy wróciło wielu jego towarzyszy (Władysław Bieńkowski, Zenon Kliszko, Marian Spychalski, Ignacy Loga-Sowiński i inni).

Oceniając z perspektywy historycznej okres pierwszego dwunastolecia Polski Ludowej możemy stwierdzić istnienie w nim trzech odrębnych okresów. Pierwszy trwający od wyzwolenia do 1948 r. miał na celu pozyskanie społeczeństwa dla nowej władzy. W gospodarce charakteryzował się polityką nastawioną na wzrost poziomu życiowego ludności, a w polityce dążeniem do uzyskania pełni władzy przez kierującą ekipę, za której przywódcę uważa się B. Bieruta. Dążenie do uchwycenia pełni władzy szło w parze ze stopniowym ograniczaniem praw obywatelskich. Po osiągnięciu tego celu Polska weszła w okres drugi — forsownych przemian struktury społeczno-gospodarczej i rozbudowy przemysłu ciężkiego. Realizacja tych postulatów programowych, którym towarzyszyło obniżanie poziomu życia oraz narastający terror — spowodowało narastanie dysproporcji w gospodarce. Stąd w końcu 1953 r. podjęto próbę ich przewyciężenia, co zapoczątkowało wejście w etap trzeci. W gospodarce charakteryzował się zwolnieniem tempa inwestowania, zmianą struktury nakładów inwestycyjnych, poparciem dla rozwoju rolnictwa i w efekcie wzrostem poziomu życiowego. Poprawa sytuacji ekonomicznej łączyła się ze stopniową liberalizacją życia w kraju. Proces ten, początkowo kontrolowany, w pewnym momencie zaczął się rozwijać już samorzutnie. W momencie, gdy doszło do wybuchu, stało się jasne, że „manewr” gospodarczy był niewystarczający, a przemiany polityczne nie zaspokajały już aspiracji większości społeczeństwa. Stąd powstała konieczność dokonania radykalnych zmian w obu sferach życia kraju. Zadanie to miała realizować nowa ekipa W. Gomułki.

Tabela 1

Podstawowe wskaźniki rozwoju gospodarczego Polski 1946—1956

Rok	Wzrost procentowy w stosunku do roku poprzedniego				Udział akumulacji w dochodzie narodowym ^{a)}
	Dochód narodowy	Produkcja przemysłu	Produkcja rolnictwa	Inwestycje brutto	
1946	+90,0	+100,3	+53,6		
1947	+30,4	+33,3	+40,9	+26,5	15,8
1948	+29,8	+36,9	+17,1	+21,9	15,8
1949	+17,8	+21,8	+18,7	+17,2	21,1
1950	+15,0	+27,1	+7,5	+38,0	20,7
1951	+8,0	+22,7	-7,4	+12,0	23,2
1952	+6,0	+18,9	+1,9	+19,0	28,5
1953	+10,0	+17,5	+2,7	+15,5	23,6
1954	+11,0	+11,4	+5,9	+6,5	22,7
1955	+8,0	+11,4	+3,0	+3,9	20,8
1956	+7,0	+9,0	+7,4	+4,4	22,7

^{a)} W cenach 1961 r. Przy użyciu jako podstawy obliczeń danego innego roku udział akumulacji w dochodzie narodowym daje inne wartości.

Źródło: A. Karpiński, *Zarys rozwoju gospodarczego Polski Ludowej. Fazy rozwoju*, Warszawa 1968, s. 12, 21, 40. *Rocznik dochodu narodowego 1960—1965*, Warszawa 1966, s. 7.

Bardziej syntetyczne dane o rozwoju gospodarczym Polski od 1946 r. do 1956 r. prezentujemy w tabeli 1. Dane te nie zawsze są w pełni porównywalne ze względu na dokonywane okresowo zmiany w metodologii obliczeń. Lepszymi jednak obecnie nie dysponujemy.

4. WŁADYSŁAW GOMUŁKA NA DRODZE REFORM

Objęcie stanowiska pierwszego sekretarza KC PZPR przez W. Gomułkę i obsadzenie przez jego bliskich współpracowników niektórych ważnych funkcji partyjnych i państwowych rozpoczynało nową erę Polski Ludowej. I tak 13 listopada 1956 ze stanowiska ministra obrony narodowej i wicepremiera odwołany został przez Sejm marszałek Konstancy Rokossowski. Jego miejsce zajął poprzednio oskarżony o odchylenia prawicowo-nacjonalistyczne i więziony Marian Spychalski. Tekę ministra oświaty objął po zdymisjonowanym Feliksie Baranowskim — Władysław Bieńkowski. Do rządu wprowadzeni zostali dwaj bezpartyjni ministrowie, którym powierzono ministerstwa zdrowia (Rajmund Barański) i żeglugi (Stanisław Darski). Na wysokie stanowiska partyjne weszli ludzie związani z Gomułką, bądź neutralni wobec niego. Reprezentowali oni głównie linię tzw. grupy puławskiej, a więc bardziej liberalną w porównaniu z tzw. natolińską. Trzeba jednak stwierdzić, że podziały na te grupy nie były stałe.

W swej polityce Gomułka już prawie od początku nastawiony był na hamowanie procesu przemian. Wyrażało się to m.in. w obronie niektórych działaczy, którzy związani byli z poprzednią ekipą oraz niektórych instytucji przeciwko którym zgłaszano zastrzeżenia. W pewnym stopniu ówczesna polityka Gomułki zbliżona była do działań Józefa Piłsudskiego po przewrocie majowym w 1926 r. Obaj bowiem nie chcieli uzależniać się od grupy politycznej, która ułatwiła im zdobycie czołowej pozycji w państwie i dlatego starali się oprzeć na grupach, które zostały osłabione w wyniku zmian politycznych. Te bowiem ekipy i związani z nimi działacze byli wdzięczni za wyciągniętą do nich dłoń, podczas gdy grupy popierające zmiany uważały, że mają prawo domagać się od nowych przywódców określonych działań. I Piłsudski, i Gomułka nie mieli na to ochoty.

Równocześnie Gomułka świetnie wyczuwał nastroje i oczekiwania społeczeństwa. Poza generalnym założeniem liberalizacji systemu politycznego i ekonomicznego, głosił potrzebę zmian w stosunkach Polski z ZSRR, celowość reform w gospodarce i w zarządzaniu, konieczność dopuszczenia robotników do współzarządzania przemysłem, odejście od przymusowego uspołdzielczenia wsi, ułożenia stosunków z Kościołem i zwiększenia roli bezpartyjnych²². Praktycznie więc w koncepcjach Gomułki i jego ekipy każda grupa społeczna mogła znaleźć atrakcyjne hasła dla siebie. Równocześnie Gomułka — jak się wydaje — z góry ograniczał zakres i zasięg reform, co jednak początkowo nie było dla społeczeństwa widoczne. Już bowiem

²² W. Gomułka, *Przemówienia. Październik 1956 — wrzesień 1957*. Warszawa 1957.

w pierwszym przemówieniu wygłoszonym na VIII Plenum KC PZPR 20 października 1956 wyraźnie akcentował, że w Polsce istnieje dyktatura proletariatu i nie zamierzał od niej odchodzić. Chciał tylko, aby dyktatura ta stanowiła najszerszą demokrację dla klasy robotniczej i mas pracujących²³.

W dziedzinie polityki zagranicznej zasadniczym posunięciem Gomułki była renegocjacja z władzami ZSRR zasad współpracy wojskowej i gospodarczej oraz wznowienie repatriacji Polaków, którzy nie wrócili do kraju po zakończeniu wojny. W zakresie współpracy wojskowej określono zasady przebywania wojsk radzieckich na terenie Polski. W czasie listopadowej wizyty w Związku Radzieckim, gospodarze wyrazili zgodę na anulowanie długów Polski wobec ZSRR, gdyż na poczet tego długu zaliczono dostawy węgla, które poprzednio realizowane były poniżej przeciętnych cen światowych. Ustalono też, że Polska otrzyma kredytowe dostawy zboża i surowców. Łącznie umorzono Polsce długi na kwotę około 2 mld rubli. Uzgodniono też zasady dalszej współpracy ekonomicznej, przy czym miano usunąć wypaczenia powstałe w okresie kultu jednostki. Gomułka zrobił też otwarcie na Zachód, które zaowocowało kredytami towarowymi ze Stanów Zjednoczonych spłacanymi w złotych.

W zakresie polityki wewnętrznej Gomułka głosił konieczność kontynuowania budownictwa socjalistycznego w Polsce. Zapowiadał równocześnie, że „nie pozwolimy nikomu wykorzystać procesu demokratyzacji przeciwko socjalizmowi”. Twierdził przy tym, że „droga demokratyzacji jest jedyną drogą prowadzącą do zbudowania najlepszego w naszych warunkach modelu socjalizmu”²⁴. A więc Polska miała być państwem socjalistycznym, przy czym socjalizm w Polsce mógł mieć pewne cechy odmienne od socjalizmu w innych państwach. Jak się wydaje główną odrębność Polski miała stanowić inna polityka rolna.

Demokratyzacja systemu politycznego polegała na zwiększeniu znaczenia ciał obieralnych (Sejm, rady narodowe), którym przyznano większe uprawnienia. Wybory do Sejmu w styczniu 1957 r. miały się odbywać na zasadach zbliżonych do poprzednich, ale na listach znalazło się więcej osób nie należących do ścisłego kierownictwa partyjnego i stronnictw sojusznicznych. Liberalizacji uległy zasady prawa, wzrosła niezawisłość sądów, ograniczono uprawnienia aparatu bezpieczeństwa. Wiele osób bezpodstawnie skazanych w okresie kultu jednostki uzyskało pełną rehabilitację i częściowe materialne zadośćuczynienie za doznane krzywdy. Liberalizacja objęła też szkolnictwo, naukę, kulturę, prasę itd. Trzeba jednak przypomnieć, że proces liberalizacji zaczął się już na wiele miesięcy przed objęciem stanowiska pierwszego sekretarza przez W. Gomułkę. Istotne znaczenie miało też zwiększenie roli innych stronnictw politycznych oraz przyznanie wielu uprawnień Kościołowi.

W dziedzinie gospodarczej — w oparciu o bardzo krytyczną ocenę Planu Sześcioletniego — sformułowano nowe priorytety ekonomiczne. Zasadniczym celem było doprowadzenie do wyraźnej poprawy warunków życia ludności.

²³ Przemówienie wygłoszone 20 X 1956 na VIII Plenum KC PZPR, tamże, s. 21.

²⁴ Tamże, s. 45.

Łączyło się to z ograniczeniem inwestycji, zwiększeniem nakładów na przemysł pracujące na potrzeby rynku, rolnictwo, budownictwo mieszkaniowe. Przewidywano też możliwość rozwoju sektora prywatnego w usługach i handlu oraz rzemiośle. A więc Gomułka szedł drogą wytkniętą już w okresie rewizji założeń Planu Sześcioletniego w 1954 r. Istotnym *novum* było ogłoszenie potrzeby dokonania głębokich zmian w systemie zarządzania i funkcjonowania aparatu gospodarczego. Scentralizowany system obowiązujący poprzednio wykazywał wady, szczególnie odczuwalne w związku z szybkim powiększaniem się potencjału gospodarczego państwa. Przy stosunkowo ograniczonych rozmiarach sił wytwórczych centralne kierowanie gospodarką dawało pozytywne rezultaty, jednak wraz z rozwojem sił wytwórczych stawało się hamulcem dla optymalizacji produkcji, kosztów itp. Zreorganizowano więc aparat zarządzania gospodarką i starano się ograniczać jego wpływ na decyzje przedsiębiorstw.

Postulując potrzebę zmian w metodach kierowania gospodarką Gomułka był jednak niezwykle ostrożny. Godził się na utworzenie Rady Ekonomicznej, jako ciała doradczego, które miało zgłaszać propozycje odnośnie postulowanego systemu ekonomicznego. Przewodniczącym rady został Oskar Lange, a jego zastępcą Cz. Bobrowski. Godził się też na wprowadzenie pewnych eksperymentalnych rozwiązań do praktyki. Ale z góry zastrzegł się, że „przestawić całą maszynę gospodarczą na nowe tory bez dokładnego rozważenia sprawności działania nowego mechanizmu, który chcemy stworzyć, jest rzeczą niebezpieczną”²⁵ i dalej: „Ale z praktyką na szerszą skalę trzeba się spieszyć powoli”²⁶. Czy była to tylko ostrożność, czy też niechęć do głębszych zmian w systemie funkcjonowania gospodarki — trudno dziś jeszcze ocenić.

Pod wpływem oddolnej inicjatywy niektórych załóg fabrycznych rodziła się nowa instytucja zwana radami robotniczymi. Stanowiły one formę bezpośredniego udziału robotników w zarządzaniu zakładami pracy. W pierwszym okresie uzyskały one formalną akceptację i szybko się rozwijały. Stanowiły autentyczny samorząd robotniczy, z którym w poważnym stopniu musiała się liczyć nie tylko administracja zakładu, ale również wyższe jednostki administracji gospodarczej.

Program gospodarczy zapowiadał też dążenie do przebudowy systemu cen, planowania, wynagrodzeń, ograniczania biurokracji w aparacie zarządzania.

Przy tym wszystkim jednak Gomułka nie starał się stwarzać nadmiernych nadziei na szybką poprawę sytuacji pracowników. Zapowiadał, że trzeba powiedzieć „klasie robotniczej twardą prawdę: Nie stać nas teraz na żadne poważniejsze podwyżki płac, gdyż struna już została tak naciągnięta, że grozi jej pęknięcie — Kiedy będzie można wygospodarować dalsze środki na podniesienie stopy życiowej klasy robotniczej, nie mógłbym w tej chwili nic konkretnego powiedzieć”²⁷. Gomułka, podobnie jak poprzednio Bierut, słusznie obawiał się wejścia w nadmierną inflację.

²⁵ Tamże, s. 33.

²⁶ Tamże, s. 24.

²⁷ Tamże, s. 23.

Bardziej konkretne posunięcia zapowiadał w stosunku do chłopstwa. Sprowadzały się one przede wszystkim do umożliwienia rozwiązywania spółdzielni produkcyjnych, jeżeli ich członkowie uznali to za wskazane. To już samo przez się wystarczało, aby zapewnić W. Gomułce poparcie wsi. Dalej zapowiadał poprawę zaopatrzenia rolnictwa w sprzęt, materiały budowlane, ograniczenie wysokości dostaw obowiązkowych, podwyżkę cen artykułów rolnych. O czym jednak często się zapomina, już w pierwszym programowym wystąpieniu Gomułka zapowiadał też kontynuowanie programu uspołdzielczania wsi. Miał to być jednak proces długotrwały, całkowicie dobrowolny i dokonujący się poprzez tworzenie różnych form wspólnot produkcyjnych. Główne znaczenie przywiązywano przy tym do kółek rolniczych²⁸.

Efekty gospodarcze pierwszych dwóch lat rządów Władysława Gomułki były bardzo pomyślne. W tym kierunku działał entuzjazm poważnej części społeczeństwa, które traktowało z pełnym zaufaniem wszystkie zapowiedzi nowego kierownictwa, i uruchamianie wielu zakładów i instalacji, które zaczęto budować w latach 1950—1955, a teraz zaczęły dawać produkcję, i pomoc radziecka oraz kredyty uzyskane z USA. Wzrost produkcji wynikał też ze zmian w zasadach zarządzania gospodarką, a w rolnictwie był rezultatem zwiększania inwestycji chłopskich i wyraźnego wzrostu produkcji.

Przez cały czas — i to szybko — wzrastał dochód narodowy. Pewne zmiany zaszły w proporcjach między konsumpcją a akumulacją. O ile w 1953 r. na akumulację przeznaczono 27,1% dochodu narodowego, to w 1956 r. udział ten zmalał do 19,7%, aby w następnych dwóch latach kształtować się na poziomie 21,5%. Nadal szybko rosła produkcja przemysłowa. Wskaźnik produkcji globalnej przemysłu (przy przyjęciu za podstawę 1955 r.) osiągnął w 1956 r. — 109,0%, w 1957 r. — 119,8%, a w 1958 r. — 131,6%, przy czym największą dynamikę wykazywał przemysł prywatny i spółdzielczy. Dzięki wykorzystaniu potencjału produkcyjnego (m.in. wytwórni zbrojeniowych) podjęto produkcję wielu ważnych dóbr trwałego użytku, np. pralek, lodówek, telewizorów, motocykli itd. Miało to duże znaczenie dla ludności. Również produkcja globalna rolnictwa wzrosła i to silniej niż w poprzednich kilku latach. W 1956 r. w porównaniu z poprzednim rokiem wzrost wyniósł 7,4%, w 1957 r. — 4,1%, w 1958 r. — 3,0%²⁹.

Zmiany w polityce i gospodarce rzutowały na płace realne. W 1956 r. wzrosły o 11,6% w porównaniu z 1955 r., w 1957 r. o 8,2% w zestawieniu z 1956 r., a w 1958 r. o 3,3% w porównaniu z 1957 r.³⁰ Rosły też dochody chłopstwa. Podwyżki płac osiągnięte tylko w samym 1956 r. były wyższe, niż w całym poprzednim sześcioleciu. W. Gomułka chcąc pozyskać społeczeństwo musiał tak w dziedzinie politycznej, jak gospodarczej pójść

²⁸ *Wytyczne w sprawie polityki rolnej. Uchwała KC PZPR i NK ZSL [w:] Uchwały aly Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej od II do III Zjazdu, Warszawa 1959, s. 453.*

²⁹ *Rocznik Statystyczny 1960, s. 64, 87, 184.*

³⁰ *Tamże, s. 413.*

na koncesje. Tym się tłumaczy wiele zapowiedzi zmian w systemie politycznym kraju, jak i wiele konkretnych posunięć na polu gospodarczym. Pod tym względem lata 1956—1958 przypominały okres bezpośrednio powojenny.

5. PONOWNIE NA DRODZE PRZYSPIESZONEJ INDUSTRIALIZACJI

Okres pozyskiwania społeczeństwa po zakończeniu drugiej wojny światowej trwał kilka lat; podobny okres po objęciu stanowiska przez Gomułkę był znacznie krótszy. Wynikało to z zasadniczo odmiennego nastawienia społeczeństwa do władzy ludowej bezpośrednio po jej powstaniu i do zmian zapoczątkowanych w październiku 1956 r. O ile w latach 1944—1945 postawa była negatywna bądź wyczekująca, w 1956 r. była to postawa aprobaty obejmująca poważną część społeczeństwa. Dlatego też Gomułka nie musiał specjalnie zabiegać o popularność i mógł stosunkowo szybko odejść od polityki prokonsumpcyjnej na rzecz proindustrialnej.

Zmiana polityki gospodarczej wymagała jednak określonych zmian w życiu politycznym kraju. Społeczeństwo i grupy polityczne wewnątrz PZPR, które poparły Gomułkę, nastawione były na demokratyzację systemu władzy następującą równoległe z poprawą warunków życia. Sprawy te traktowano nierozdzielnie. W. Gomułka nie mógł więc dokonać zmian tylko na jednym odcinku prowadzonej polityki, musiał objąć nimi całokształt życia kraju.

Już od pierwszych dni jego władzy widać było, że nie chcąc być figurantem — zdecydował się wykorzystywać walki wewnątrzpartyjne dla umacniania swej pozycji. To prowadziło go do hamowania reform, gdyż dalsze ich rozkręcanie pozostawało w sprzeczności z koncepcjami sił dogmatycznych. W tym kierunku zmierzały już uchwały IX Plenum KC PZPR z 15—18 maja 1957 r.³¹ Pierwszy niczym nie osłonięty atak na pozycję zwolenników reform nastąpił w październiku 1957 r., gdy władze podjęły decyzję o likwidacji niezwykle wówczas wpływowego tygodnika „Po prostu”. Redakcja pisma torowała swymi artykułami i akcjami drogę Gomułki do władzy. Gdy władzę osiągnął, starała się egzekwować realizację zapowiadanych reform. Stąd znalazła się pod zarzutem rewizjonizmu. Zamknięcie pisma doprowadziło do manifestacji w Warszawie, które trwały przez 4 dni. Likwidacja „Po prostu” może być traktowana jako moment zwrotny w okresie popaździernikowym, jako wyraźne odcięcie się władzy od zbyt daleko idących — zdaniem nowego kierownictwa — zamiarów reformatorskich. Pozycja zwolenników ostrzejszego kursu umacniała się od września 1959 r., gdy odpowiedzialne stanowisko kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR objął Kazimierz Witaszewski, gdy sekretarzem KC został Ryszard Strzelecki, a Julian Tokarski wicepremierem. Stopniowo w ręce grupy przeciwstawiającej się reformom przechodzi szereg istotnych ogniw aparatu władzy.

W grudniu 1958 r. praktycznej likwidacji uległ autentyczny samorząd robotniczy w zakładach pracy. Formalnie Rady Robotnicze weszły w skład

³¹ IX Plenarne posiedzenie KC PZPR. [w:] *Uchwały*, s. 225—243.

Konferencji Samorządu Robotniczego, ale w praktyce Konferencje nie były już samorządne. Tym samym zasadniczy element ruchu reformatorskiego polegający na włączeniu robotników do zarządzania przedsiębiorstwami uległ likwidacji. Działalność Rady Ekonomicznej była stopniowo ograniczana. W styczniu 1959 r. zalecono zakończenie wszelkich eksperymentów gospodarczych. Kończyło się też stosowanie leninowskich zasad w funkcjonowaniu partii, ograniczano demokrację wewnątrzpartyjną. Partnerskie zasady współdziałania z ZSL i SD były w coraz mniejszym stopniu przestrzegane. Malał też zakres zadań Sejmu i rad narodowych.

Zmiany w systemie politycznym przygotowywały grunt do kolejnej zmiany polityki gospodarczej. O ile lata 1957—1958 były kontynuacją polityki gospodarczej podjętej w 1954 r. w wyniku zmian w założeniach Planu Sześcioletniego, to polityka gospodarcza na dwa ostatnie lata pięcioletki 1956—1960 miała przede wszystkim doprowadzić do zwiększenia produkcji przemysłowej. Założenia planu pięcioletniego same przez się nie zapowiadały jeszcze przegrupowania sił. Uchwała w sprawie planu jako naczelne zadanie stawiała maksymalne zapewnienie, w istniejących warunkach, poprawy położenia materialnego ludności oraz stworzenie warunków dla dalszego rozwoju gospodarki w latach następnego planu pięcioletniego 1961—1965³². Konkretnie plan zakładał wzrost dochodu narodowego o 46%, w takim samym stopniu wzrosnąć miał fundusz spożycia, a płace realne i dochody chłopstwa o 30%; szybko wzrastać miały inwestycje w zakresie budownictwa mieszkaniowego i socjalnego. W dziedzinie inwestycji zakładano przede wszystkim przeciwdziałanie powstałym dysproporcjom w gospodarce, a więc inwestowanie w górnictwo, energetykę, przemysł materiałów budowlanych. Jak pisze Andrzej Jezierski: „W planie 5-letnim zakładano wyrównanie dysproporcji między udziałem akumulacji i konsumpcji w dochodzie narodowym, między tempem wzrostu produkcji rolnej i przemysłowej, między potrzebami rynku wewnętrznego i handlu zagranicznego oraz między potencjałem wytwórczym i produkcją rynkową”³³.

Już jednak w 1958 r. zaczęto podwyższać tempo inwestycji przemysłowych. Gdy w 1957 r. zwiększyły się one w porównaniu z rokiem poprzednim o 1,1%, to w 1958 r. o 9,6%, a w 1959 r. już o 15,5% (w każdym wypadku w porównaniu z rokiem poprzednim)³⁴. Wzrost nakładów na przemysł osiągnął nie poprzez zwiększenie w sposób odczuwalny udziału akumulacji w dochodzie narodowym, ale w ramach podziału akumulacji na różne cele. Jeżeli jednak rósł udział przemysłu w inwestycjach, to oznaczało to, że nakłady na pozostałe zadania ulegały skurczeniu.

Powstaje pytanie dlaczego nowa ekipa zdecydowała się na powrót do koncepcji forsownej industrializacji, choć nie tak dawno krytykowała założenia i metody Planu Sześcioletniego. Czy był to tylko czysty woluntaryzm i zawrót głowy od sukcesów, czy też kryły się za decyzjami jakieś istotne racje. Wydaje się, że u podłoża decyzji o przyspieszeniu tempa rozwoju produkcji

³² Uchwała Sejmu PRL z 12 VII 1957 O Planie rozwoju gospodarczego na lata 1956—1960. Dz. U. PRL 1957, nr 40.

³³ A. Jezierski, B. Petz. *Historia*, s. 160 n.

³⁴ *Rocznik statystyczny przemysłu 1945—1965*, s. 633.

przemysłowej leżały dwie zasadnicze przyczyny. Pierwsza — Polska mimo forsownej industrializacji w latach 1949—1953 nadal pozostawała w tyle za wszystkimi bardziej rozwiniętymi państwami kapitalistycznymi Europy Zachodniej. Zacofanie dotyczyło nie tylko stopnia nowoczesności produkcji, ale również jej skali. Chęć odrobienia zacofania i dogonienia krajów bardziej rozwiniętych — jak się wydaje — była podstawową przesłanką dla powrotu do koncepcji forsownej industrializacji. Po drugie przed krajem stawał problem znalezienia miejsca pracy dla licznych powojennych roczników młodzieży wchodzących w wiek produkcyjny. Przy ograniczeniu inwestycji mógłby wystąpić brak miejsc pracy, mogło odrodzić się bezrobocie, stanowiące największą klęskę społeczną Drugiej Rzeczypospolitej. Powstanie bezrobocia mogłoby w ocenie wielu osób stanowić dowód klęski nie tylko ekipy Gomułki, ale również systemu socjalistycznego.

Można przyjąć, że właśnie te przyczyny powodowały powrót na drogę zwiększenia inwestycji przemysłowych. Nie wiem dlaczego, ale przez cały okres Polski Ludowej tworzenie nowych miejsc pracy na ogół utożsamiano z budową nowych stanowisk produkcyjnych w przemyśle, całkowicie pomijając możliwości tworzenia stanowisk pracy w szeroko rozumianych usługach, gdzie *nota bene* miejsce pracy kosztowało taniej niż w przemyśle i za te same pieniądze można było zatrudnić większą liczbę ludzi. Prymat przemysłu, a w przemyśle grupy A nad B stanowił niekwestionowany dogmat w polityce gospodarczej, chociaż niektórzy ekonomiści (pomijając tzw. ekonomistów dworskich) mieli do tego zagadnienia inny stosunek, ale ich opinie były rzadko brane pod uwagę. Ekonomiści na ogół mieli za zadanie tylko zapewnić realizację zadań wskazanych przez polityków. Często przynosiło to opłakane skutki.

Koncepcja planu pięcioletniego na lata 1961—1965 stanowiła kontynuację polityki gospodarczej lat 1959—1960, przy czym stopniowo następował wzrost nacisku na zwiększenie produkcji przemysłowej, co dokonywało się często kosztem innych założeń planu³⁵. W przeciwieństwie do poprzednich planów — nowy przewidywał wzrost produkcji przede wszystkim poprzez zwiększenie wydajności pracy, a nie poprzez ekstensywny wzrost zatrudnienia. Kładł też nacisk na poprawę jakości wyrobów i oszczędności materiałowe. Miał to być nie tylko plan wzrostu produkcji, ale i poprawy wielu wskaźników jakościowych. Zasadniczy nacisk kładziono na intensyfikację gospodarki. Stanowiło to niewątpliwie słuszny kierunek działań. Na przeszkodzie jego realizacji stanęły niedostosowane do nowych założeń stare formy zarządzania gospodarką i brak instrumentarium ekonomicznego, które by zmuszało wykonawców do realizacji nowych celów gospodarowania. Zamiast dokonać zmian w systemach zarządzania i mechanizmach ekonomicznych, uciekano się do starych metod, abstrahując od ich małej efektywności i niedostosowania do realizacji nowej strategii. W wielu wypadkach pozorowano zmiany, zmieniając tylko nazwy instytucji zarządzających. W efekcie jakościowe zadania planu nie były realizowane.

³⁵ Podstawowe wskaźniki pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej na lata 1961—1965, Warszawa 1961.

Stąd już w pierwszych trzech latach wykonywania planu na lata 1961—1965 powstało wiele zagrożeń. Zatrudnienie rosło znacznie szybciej niż przewidywano. Wydajność pracy nie była tak wysoka, jak zakładano i dla wykonania zadań rzeczowych należało zwiększać liczbę pracujących. Trudności z realizacją inwestycji, a szczególnie znaczne przekraczanie zakładanych kosztów własnych powodowało konieczność ograniczania finansowania niektórych projektów. Z reguły ograniczenie obejmowało inwestycje infrastrukturalne, nieprodukcyjne i budownictwo mieszkaniowe. Nakłady koncentrowano na inwestycjach bezpośrednio produkcyjnych, które jednak bez równoległej rozbudowy bazy towarzyszącej (transport, budownictwo komunalne, mieszkaniowe, składy itd.) nie mogły być w pełni wykorzystywane. Priorytet inwestycji produkcyjnych rzutował też na handel zagraniczny, który starał się przede wszystkim zapewnić dostawy maszyn i urządzeń ze szkodą dla importu innych grup towarów. Ponownie okazało się, że front inwestycyjny przekraczał możliwości wykonawcze przedsiębiorstw budowlanych. A przy tym rosły dochody ludności, które nie znajdowały pokrycia we wzroście masy towarowej.

Rosnące napięcia spowodowały w listopadzie 1963 r. podjęcie decyzji mających wpłynąć na poprawę trudnej sytuacji³⁶. Przede wszystkim wstrzymano inwestycje nieprodukcyjne, koncentrując się w jeszcze większym stopniu na inwestycjach produkcyjnych w przemyśle. Zamrożono znaczną liczbę tytułów inwestycyjnych. Nie było to rozwiązanie, które by mogło wpłynąć na zmniejszenie trudności.

Plan pięcioletni na lata 1961—1965 przewidywał też pewne zmiany w gospodarce rolnej. Między innymi dokonano istotnej korekty w zakresie działalności Kółek Rolniczych. Powierzono im dysponowanie parkiem maszynowym, który w coraz większym stopniu miał stanowić własność wspólną zrzeszonych rolników. Tym samym zaczęto ograniczać możliwość zakupu maszyn rolniczych przez indywidualnych chłopów. Ta przemiana miała na celu przygotowanie do stopniowego uspołdzielczenia wsi. Kółka Rolnicze — jako właściciel środków produkcji miały przyzwyczaić chłopów do własności zbiorowej.

Zadania planu były dość ambitne. Dochód narodowy miał zwiększyć się o 40,6%, produkcja globalna przemysłu o 50,4%, w tym środków produkcji o 57,2%, wytwórczość rolnictwa o 22,2%, płace realne o 23%. Wykonanie planu w wielu punktach znacznie jednak odbiegało od założeń. Tylko bowiem zadania przemysłu zostały przekroczone (wzrost produkcji globalnej o 50,9%, w tym środków produkcji o 59,5%). Nie wykonano natomiast zadań w zakresie dochodu narodowego (wzrost o 35,2% zamiast 40,6%), produkcji rolnej (14,5% zamiast 22,2%); płace realne wzrosły w ciągu pięciu lat zaledwie o 8% (przy zakładanym wzroście o 23%)³⁷. Tak niewielki wzrost płac realnych powodował ponowne narastanie napięć społecznych. Znaczna część społeczeństwa, które w 1956 r. poparło z entuzjazmem Gomułkę, czuła się oszukana.

³⁶ XIV Plenum KC PZPR, Warszawa 1963.

³⁷ A. Jezierski, B. Petz, *Historia*, s. 263.

Nowy plan pięcioletni na lata 1966—1970 oparł się na doświadczeniach niewykonania założeń poprzedniej pięciolatki³⁸. Planowany wzrost był nieco ostrożniejszy. Szczególnie ostrożnie zaplanowano zwiększenie płac realnych, zaledwie i 10% w ciągu pięciolecia. Wydaje się, że władze nie wyczuwały już wówczas nastrojów społeczeństwa. Nadal bowiem prymat miały zadania rozbudowy przemysłu i to głównie wytwarzającego dobra inwestycyjne, a nie konsumpcyjne. Chociaż akcentowano nadal potrzebę unowocześniania produkcji i poprawy jakości, to nie wprowadzono rozwiązań systemowych mogących „wymusić” działalność zakładów i załóg właśnie w tym kierunku. Plan przedstawiano jednak jako plan nowoczesności i jakości, starając się akcentować jego rzekomą odmienność od planów wcześniejszych. Napięte zadania inwestycyjne zmuszały do dalszego zwiększania udziału akumulacji w dochodzie narodowym. O ile w Planie Sześcioletnim — tak krytykowanym przecież przez Gomułkę — stopa akumulacji wynosiła w latach 1950—1953 — 23,1%, a po rewizji założeń w latach 1954—1955 — 22,3%, to w planie na lata 1961—1965 już 25,3%, a na lata 1966—1970 — 27,7%³⁹.

Rosnąca akumulacja powodowała siłą rzeczy ograniczanie procentowego udziału funduszy na inne cele. Słaby przyrost płac, ograniczenie budowy mieszkań, okresowe trudności z zaopatrzeniem w niektóre artykuły spożywcze (mięso, masło) powodowało rosnącą gorycz. Rok 1968 stanowił kolejny szczyt udziału akumulacji w dochodzie narodowym (28,5%).

6. „MANEWR” NA ODWRÓT

Odpowiedzią na wzrost niezadowolenia nie była jednak tym razem próba liberalizacji systemu i zmian w zasadach gospodarowania. Na tym chyba tle trzeba analizować wydarzenia marca 1968 r. Tylko bowiem w warunkach niezadowolenia mogło dojść do masowych demonstracji studenckich i solidaryzowania się z nimi intelektualistów. Brak poparcia dla ruchów studenckich przez klasę robotniczą spowodował fałszywe wnioski w kierownictwie partii i rządu. Nie czuły one jeszcze narastającego zagrożenia, u którego podstaw leżał brak poprawy sytuacji materialnej ludności. Kryzysową sytuację w państwie znacznie lepiej wyczuła opozycja wewnątrzpartyjna, która uznała, że powstały warunki dla zastąpienia Gomułki i jego ekipy przez polityków o innych poglądach.

Wypadki marcowe zapoczątkowały okres ponownego „manewru” gospodarczego. O ile jednak „manewr” w latach 1954—1956 polegał na odbudowie nadwątlonych więzi między społeczeństwem a władzą poprzez zabiegi o szybką i odczuwalną poprawę sytuacji bytowej ludności, o tyle „manewr” gospodarczy lat 1968—1970 dążył do jeszcze silniejszego ograniczania poziomu życiowego w celu realizacji zadań rzeczowych planu. Stąd powstała koncepcja tzw. bodźców materialnych, która w konkretnym wypadku miała na celu

³⁸ Tamże, s. 263 n.

³⁹ J. Kaliński, *Proporcje rozwoju inwestycji w Polsce w latach 1947—1975*, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych” t. XLI, 1980, s. 88.

dalsze ograniczenie przyrostu płac realnych. Nie dokonano też zmian w polityce inwestycyjnej, tak aby w większym stopniu można było poprawić zaopatrzenie rynku. Rewizja polityki inwestycyjnej zmierzała do koncentracji nakładów w kilku dziedzinach, które uznano za rozwojowe, zgodnie z lansowaną wówczas — zresztą całkowicie słusznie — koncepcją selektywnego rozwoju. Koncepcja ta zakładała potrzebę specjalizacji gospodarki polskiej w określonych działach wytwórczości przemysłowej i zahamowanie rozwoju innych. Preferowane miały być np. przemysł elektromaszynowy, chemiczny i elektrotechniczny. Koncentracja nakładów na tych przemysłach miała dokonać się kosztem ograniczenia nakładów na przemysł środków konsumpcji, górnictwo węglowe (z wyjątkiem wydobycia węgla koksującego), hutnictwo żelaza i stali, przemysł lotniczy, stoczniowy i niektóre inne.

Kryterium zaliczania przemysłu do „rozwojowego” lub „nierozwojowego” była przede wszystkim opłacalność produkcji na eksport. Wybrane przemysły charakteryzowały się wówczas osiąganiem wysokich cen na rynkach światowych. Zdaniem A. Jezierskiego: „decyzje podjęte w 1969 r. nie miały pełnego uzasadnienia. Wydaje się, że koncepcja selektywnego rozwoju oparta była na dość dyskusyjnych przesłankach teoretycznych”⁴⁰.

W celu zapewnienia realizacji planu przygotowywano zmiany w systemie ekonomicznym gospodarki. Zmiany te, choć częściowo sprawdzone, w praktyce nie przynosiły przewidywanych wyników. Stąd w latach 1969 i 1970 obserwować można było poważne zwolnienie tempa wzrostu dochodu narodowego. Gdy w latach 1963—1966 wzrastał o 7% w stosunku do roku poprzedniego, w 1967 r. o 6%, w 1968 r. o 9%, to w 1969 tylko o 3%, a w 1970 r. o 5%⁴¹. Silnie zwiększał się w całokształcie produkcji przemysłowej udział wyrobów grupy A. W 1970 r. przypadało na nią 66,3% produkcji, gdy w 1960 r. — 59,4%. Odpowiedniemu zmniejszeniu uległ udział produkcji środków konsumpcji⁴². Słabo rosła produkcja rolna, na co pewien wpływ wywarły niekorzystne warunki atmosferyczne. Ale istotny wpływ miały również coraz ostrzej odczuwalne braki w zaopatrzeniu rolnictwa w niezbędne środki produkcji i materiały budowlane oraz opał. Nie dało oczekiwanych rezultatów koncentrowanie maszyn w kółkach rolniczych. Chłopi nie traktowali ich bowiem jako autentycznych organizacji samorządowych, a błędy w organizacji pracy powodowały szybkie zużycie sprzętu kółkowego. Niekorzystna dla wsi była też polityka cen. Wszystko to powodowało, że rozwój rolnictwa dokonywał się znacznie wolniej, niż rosła produkcja przemysłowa i zwiększała się siła nabywcza ludności.

W całej gospodarce potęgowały się napięcia. Plan inwestycyjny nie był zbilansowany ze zdolnościami wykonawczymi, wielkość produkcji przemysłu z możliwościami zaopatrzenia w surowce i materiały oraz siłę roboczą i energię. Niedorozwój transportu zaczął stanowić wąskie gardło gospodarki i wyraźnie hamował jej działalność. Eksport był zbyt skromny w stosunku

⁴⁰ A. Jezierski, B. Petz, *Historia*, s. 270.

⁴¹ *Rocznik Statystyczny 1971*, s. 3.

⁴² Tamże, s. 173.

do rzeczywistego zapotrzebowania na dobra importowane, co powodowało konieczność podejmowania niezwykle drogiej wytwórczości antyimportowej. Podobnie niezadowolenie ludności wynikające z prawie nieodczuwalnego wzrostu indywidualnych dochodów realnych, trudności z zaopatrzeniem, niedostatku mieszkań hamowało wzrost wydajności pracy. W tym samym kierunku działał niedostosowany do optymalizacji gospodarki system zarządzania, jak i mechanizm planowania, system cen itd. Wiele mankamentów gospodarki stanowiło jakby replikę błędów popełnionych w pierwszym okresie realizacji Planu Sześcioletniego. Konsekwencją tych błędów był niezwykle niski wzrost poziomu przeciętnej miesięcznej płacy realnej w gospodarce narodowej. Ani w jednym roku dziesięciolecia 1961—1970 nie wzrosła ona więcej niż o 3,1% (1966 r.), kilkakrotnie nie zwiększała się prawie wcale (1962 r., 1965 r.), na ogół oscylowała w granicach 1—2% (1961 r., 1963 r., 1964 r., 1967 r., 1968 r., 1969 r., 1970 r.)⁴³. Zwiększania się płac realnych w przedziale do 2% rocznie ludność z reguły nie zauważała. Sytuacja rolników była nieco bardziej zróżnicowana, gdyż dochody realne przeznaczone na spożycie i inwestycje nieprodukcyjne przez 4 lata wzrastały o 4—5% (1961, 1964, 1965, 1966), w ciągu czterech lat były niższe niż w roku poprzedzającym (1962, 1963, 1969, 1970), a w pozostałych dwóch podwyższały się o 1%⁴⁴. Szczególnie niepokojące było to, że w latach 1967—1970 dochody wsi nawet zmalały. Oznaczało to, że rezerwy produkcyjne gospodarki drobnotowarowej w rolnictwie zostały już wyczerpane.

W ten sposób Władysław Gomułka stopniowo tracił poparcie grup, które go wyniosły do władzy. Najwcześniej odmówili mu poparcia intelektualiści i studenci. Następnie niezadowolenie objęło robotników i chłopów, chociaż ci ostatni pamiętali, że to październik 1956 r. umożliwił likwidację spółdzielni produkcyjnych. W tej sytuacji opozycja wewnątrz PZPR podjęła kolejną próbę przejęcia steru władzy. Marzec 1968 r. osłabił pozycję Gomułki i jego ludzi, ale nie pozbawił go władzy, szczególnie że pierwszy sekretarz cieszył się wówczas poparciem ze strony innych partii obozu socjalistycznego. Ich zaufanie pozyskał m.in. prowadzoną polityką wewnętrzną oraz udziałem Wojska Polskiego w wydarzeniach czechosłowackich. Teraz jednak nastawał moment, gdy W. Gomułkę można było ponownie spróbować pozbawić zajmowanego stanowiska. Trwająca przez dłuższy czas stagnacja stopy życiowej, rosnące trudności rynkowe przy braku perspektyw ich przełamania oraz ostre kontrowersje ze znaczną częścią środowiska inteligencji twórczej, która po wydarzeniach marcowych napotykała na trudności ze strony władz, powodowały sytuację coraz bardziej zapalną. Warto przypomnieć, że pogarszająca się w latach 1968—1970 sytuacja ekonomiczna kraju, powodowała odczuwalne ograniczenie swobód obywatelskich.

Konflikt powstał na tle podjętej 12 grudnia 1970 uchwały Rady Ministrów w sprawie zmiany niektórych cen. Pewna część towarów miała ulec obniżce w granicach 9—40%, pewne zaś podwyżce w granicach 4—92%.

⁴³ Tamże, s. 566.

⁴⁴ *Po zmianie cen*, „Trybuna Ludu” z 13 grudnia 1970.

Podwyżka objęła m.in. mięso i jego przetwory, które przeciętnie miały zdrożeć o około 18%. Uzasadnienie uchwały sugerowało, że społeczeństwo *per saldo* poniesie tylko niezbyt wielkie straty finansowe. Nie zgadzało się to z odczuciem ludności, szczególnie że wzrost cen oznaczał, przy tendencji do zamrożenia zarobków nominalnych, odczuwalny spadek stopy życiowej. Wiele grup pracowników spadek ten dotyczył już od kilku lat, gdyż przeciętny wzrost płac realnych o 1—2% rocznie w praktyce oznaczał, że jedne grupy zawodowe uzyskiwały wzrost płac nieco wyższy od przeciętnego, gdy innym — realne płace malały. Tak wyglądała sytuacja w stoczniach, gdzie znacznej grupie pracowników — w wyniku ograniczenia zatrudnienia w godzinach nadliczbowych — zarobki w 1970 r. zmalały w granicach 15%.

W tej sytuacji 14 grudnia 1970 r. rozpoczął się strajk w Stoczni im. Lenina w Gdańsku. Strajkujący zorganizowali pochód, który udał się pod budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Wydarzenia narastały lawinowo, bezpośredni organizatorzy stracili kontrolę nad przebiegiem demonstracji. Władze dla przywrócenia porządku użyły oddziałów MO, gdy zaś te nie dały sobie rady, do akcji zabezpieczającej budynki publiczne włączono również wojsko. Nie przerwało to demonstracji, które trwały również w dniu następnym. W tym też dniu zwołane przez Gomułkę zebranie kierownictwa partyjno-rządowego podjęło decyzję wprowadzenia na większą skalę wojska, przy czym miało ono prawo użyć broni. Decyzja — jak się wydaje — wynikała z braku rozeznania charakteru rozruchów; w ostatnich latach rządów Gomułka bywał odcinany od wielu ważnych informacji. Kierownictwo chciało traktować zajścia jako akt kontrrewolucyjny, bądź jako wystąpienia chuligańskie. Obie wersje nie miały nic wspólnego z rzeczywistością. Na Wybrzeżu rodził się ruch robotników dążący do rewindykacji należnych im praw i przeciwstawiający się pogarszaniu sytuacji bytowej ludzi pracy.

Tymczasem strajki i demonstracje zaczęły obejmować i inne ośrodki na Wybrzeżu: Gdynię, Elbląg, Słupsk. We wszystkich tych miastach dochodziło do masowych demonstracji ulicznych, w trakcie których zdarzały się wypadki podpalania budynków publicznych, rabowania sklepów i atakowania milicji oraz wojska. Na ogół wypadki płądrowań dokonywane były przez tzw. margines społeczny, który wykorzystywał rosnące napięcie i słabość milicji.

Dnia 16 grudnia wojsko użyło broni wobec stoczniovców w Gdańsku. Do największej tragedii doszło jednak nazajutrz w Gdyni. Wynikła ona z braku koordynacji decyzji pomiędzy czołowymi działaczami partyjnymi. Zenon Kliszko wydał 16 grudnia decyzję blokowania dostępu do Stoczni; Stanisław Kociołek nie znając decyzji Kliszki wystąpił w lokalnym programie telewizyjnym z apelem do stoczniovców o podjęcie pracy w dniu następnym. Tego apelu nie dało się już skutecznie odwołać. Rano 17 grudnia wielu stoczniovców przyjechało do Gdyni, aby podjąć normalną pracę. Wojsko i milicja nie dopuściły ich do Stoczni. W tej sytuacji pracownicy podjęli próbę przełamania kordonu i dostania się do swego zakładu. Wówczas wojsko użyło broni. Do użycia broni doszło również w Szczecinie i w Elblągu. Łącznie — według oficjalnych danych — w czasie wydarzeń grudniowych straty

w zabitych wynosiły 44 osoby, w tym 3 po stronie sił zbrojnych, rannych było około 600 żołnierzy i milicjantów oraz 564 osoby cywilne (ta ostatnia liczba wydaje się zaniżona, gdyż cywile często obawiali się zgłaszać do placówek zdrowia w obawie przed możliwością sankcji karnych). Straty materialne były duże. Spaleniu lub zniszczeniu uległo 19 budynków. Próbowano podpalić dalszych kilkanaście dużych obiektów. Zniszczeniu i splądrowaniu uległo przeszło 200 sklepów i magazynów. Spalono lub poważnie uszkodzono 10 czołgów, 18 transporterów opancerzonych, a w dalszych 51 czołgach i 71 transporterach opancerzonych zniszczono częściowo wyposażenie⁴⁵.

Od 18 grudnia demonstracje na Wybrzeżu zaczęły słabnąć. Ale fala strajkowa przerzuciła się na inne województwa. 19 grudnia w siedmiu województwach strajki objęły około 100 zakładów. W tej sytuacji stawało się jasne, że próba stłumienia niezadowolenia przy pomocy siły jest mało realna. Powstała konieczność podjęcia rozwiązań o charakterze politycznym. W tym celu 20 grudnia 1970 zwołano posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR dla rozwiązania narastającego konfliktu. Warto przypomnieć, że w dniu kiedy zaczęły się demonstracje na Wybrzeżu, w Warszawie obradowało VI Plenum KC. Jednak sprawa ta nie stała na porządku dziennym. O tym co się działo w Gdańsku poinformowani zostali wyłącznie członkowie Prezydium

Tabela 2

Podstawowe wskaźniki rozwoju gospodarczego Polski 1956—1970

Rok	Wzrost procentowy w stosunku do roku poprzedniego				Udział akumulacji w dochodzie narodowym ^a
	Dochód narodowy	Produkcja przemysłu	Produkcja rolnictwa	Inwestycje brutto	
1956	+ 7,0	+ 9,0	+ 7,4	+ 4,4	19,5
1957	+ 11,0	+ 9,9	+ 4,1	+ 7,2	21,7
1958	+ 6,0	+ 9,9	+ 3,0	+ 9,8	21,8
1959	+ 5,0	+ 9,2	- 0,9	+ 16,9	22,0
1960	+ 4,0	+ 11,1	+ 5,4	+ 6,0	23,1
1961	+ 8,2	+ 10,3	+ 10,4	+ 7,4	23,9
1962	+ 2,1	+ 8,5	- 8,3	+ 11,1	22,7
1963	+ 6,9	+ 5,5	+ 4,1	+ 3,0	24,0
1964	+ 6,7	+ 9,3	+ 1,2	+ 4,2	24,1
1965	+ 7,0	+ 9,0	+ 7,7	+ 9,8	25,4
1966	+ 7,1	+ 7,4	+ 5,4	+ 8,6	26,2
1967	+ 6,0	+ 7,5	+ 2,3	+ 11,3	25,4
1968	+ 9,0	+ 9,3	+ 4,4	+ 9,0	26,7
1969	+ 3,0	+ 9,0	- 4,7	+ 9,0	25,4
1970	+ 5,0	+ 8,5	+ 2,2	+ 4,0	26,1

^a W cenach 1977 r.

Źródło: A. Kurpiński, *Zarys rozwoju gospodarczego Polski Ludowej. Fazy rozwoju*, Warszawa 1968, s. 40, 56, 67; *Rocznik statystyczny 1972*, s. 127, 132, 149, 173, 266.

⁴⁵ Wszystkie dane według K. Kulik, *Wydarzenia grudniowe na Wybrzeżu w 1970 r. (Wybrane problemy)*, „Zeszyty Naukowe Wojskowej Akademii Politycznej” s. 93—107; Z. Korybutowicz, *Grudzień 1970*, Paryż 1983.

Plenum, a całą sprawę starano się utrzymać w tajemnicy przed szeregowymi członkami Komitetu Centralnego. Metoda okazała się zawodna, tak samo jak próba rozwiązania złożonych konfliktów społecznych przy pomocy sił porządkowych. W Polsce na ogół władza, która próbuje na tej drodze szukać rozwiązań zagadnień politycznych, społecznych czy gospodarczych prędzej czy później musi odejść. Tak było w 1923 r., tak było w 1956 r., tak się też stało w grudniu 1970 r.

Oceniając okres 1956—1970 trzeba obok szeregu niedociągnięć i błędów akcentować rzeczywiste osiągnięcia. Do nich przede wszystkim należy zaliczyć dalszy wzrost produkcji przemysłowej. Zwiększała się też wytwórczość rolnictwa, chociaż znacznie wolniej niż w przemyśle. Poważne osiągnięcia można też było obserwować w powiększeniu zdolności produkcyjnych w wyniku inwestycji. Rozwinięto produkcję w kilku istotnych dla gospodarki kraju dziedzinach, np. nawozów sztucznych, niektórych dóbr konsumpcyjnych trwałego użytku, samochodów osobowych, przemysłu elektromaszynowego itd.

Niektóre informacje o gospodarce polskiej w latach 1956—1970 zawiera tabela 2.

Jak widać i w latach 1956—1970 można wyróżnić trzy okresy różniące się i założeniami polityki gospodarczej, i zasięgiem demokratyzacji. I tu wyraźnie wystąpił związek między zmianami sytuacji ekonomicznej a zasięgiem swobód demokratycznych. Czym bowiem sytuacja bytowa ludności wykazywała mniejszą poprawę, tym mniej liberalną stawała się też polityka wewnętrzna.

7. EDWARDA GIERKA POLITYKA POZYSKIWANIA SPOŁECZEŃSTWA

Paragraf ten można by bez obawy zacząć od stwierdzenia, że historia się powtarza. Edward Gierek wybrany przez plenum grudniowe KC PZPR na pierwszego sekretarza KC Partii na miejsce Władysława Gomułki, rozpoczął działalność w sposób zbliżony do swego poprzednika. Przede wszystkim nastawił się na pozyskanie społeczeństwa, poważnie już zrażonego do powtarzających się błędów w systemie rządzenia krajem. Znalazł się przy tym w sytuacji znacznie trudniejszej niż jego poprzednik. Zaufanie, którym obdarzono Gomułkę w październiku 1956 r., nie stało się udziałem jego następcy. Społeczeństwo i PZPR obdarzyły nowego przywódcę już znacznie mniejszym kredytem zaufania. Nie była to wina Gierka, ale rezultat błędów Gomułki. Po prostu przestano wierzyć „na kredyt” ludziom znajdującym się na czołowych stanowiskach. O zdobycie zaufania musieli dopiero się starać i zależało to od rezultatów ich działalności.

Gierek był również w gorszej sytuacji od Gomułki ze względu na to, że wszystkie prawie hasła i obietnice, jakie mógł wysunąć, były w jakimś stopniu powtórzeniem haseł i obietnic z 1956 r. Katalog błędów, które należało odrabiać był też podobny do katalogu z 1956 r., z oczywistym wyjątkiem likwidacji negatywnych zjawisk okresu tzw. kultu jednostki.

Podobnie jak poprzednio Gomułka skrytykował politykę swego poprzednika, tak i Gierek rozpoczął działalność od krytyki błędów popełnionych

w gospodarce i polityce socjalnej w latach 1956—1970 oraz rządów Gomułki, który starał się zapewnić sobie i wąskiej grupie najbliższych współpracowników wpływ na wszelkie istotne sprawy kraju. Ciąła kolegialne w partii i państwie miały tylko niewielki wpływ na działalność pierwszego sekretarza i bliskich mu ludzi. Ten styl rządzenia — jak się wydaje — szczególnie nasilił się po 1968 r., gdy Gomułka zaczął wyraźnie odczuwać obawę przed opozycją wewnątrzpartyjną, która zmierzała do usunięcia go ze stanowiska. Fakt jednak pozostawał faktem, że ster rządów znajdował się w rękach wąskiej grupy ludzi.

Krytyka poprzednika nie wystarczała jednak dla rozładowania napięć społecznych, szczególnie ostrych w dniach grudniowych 1970 r. Stąd powstała konieczność przedstawienia również pozytywnego programu. I w tym wypadku Gierek poszedł śladem Gomułki⁴⁶. Proklamował zerwanie z forsowaniem rozwoju gospodarczego kosztem bieżących potrzeb ludności. Obiecywał odczuwalny i szybki wzrost stopy życiowej. Ze względu na ostre dysproporcje w gospodarce, a szczególnie trudności w zaopatrzeniu w artykuły spożywcze i przemysłowe dobra konsumpcyjne zapowiedział uprzywilejowanie obu tych działów wytwórczości. Miało się to dokonać kosztem przesunięcia części nakładów inwestycyjnych z przemysłu ciężkiego na rolnictwo i przemysły konsumpcyjne. Proklamował też nową politykę rolną, a m.in. zniesienie dostaw obowiązkowych i objęcie wsi ustawodawstwem socjalnym. Zapowiadał reformę gospodarki. Polityka ta nie odbiegała więc od tego co dwanaście lat wcześniej mówił Gomułka.

Na polu politycznym Gierek również nawiązał do zagadnień, które wysuwane były w 1956 r., ale nie doczekały się rozwiązania. Głosił więc potrzebę umocnienia pozycji Sejmu i rad narodowych, zwiększenia znaczenia i współpartnerstwa partii Frontu Narodowego — ZSL i SD. Powrócił do potrzeby stworzenia bezpartyjnym szerszych możliwości oddziaływania na bieg wydarzeń w kraju. Ożywił dialog z Kościołem, w którym Gomułka po początkowym okresie współpracy podjął walkę. Wyciszył też napięcia związane z wydarzeniami marcowymi 1968 r., chociaż nie zmienił poprzedniej oceny wydarzeń. Zapowiadał wprowadzenie — jako zasady — konsultacji ze społeczeństwem. Podobnie jak poprzednio Gomułka zmienił ocenę charakteru wydarzeń, które utorowały mu drogę na stanowisko pierwszego sekretarza KC PZPR. Odrzucił więc gomułkowską ocenę ruchu robotników Wybrzeża jako antysocjalistycznego czy chuligańskiego. Otwierało mu to możliwość podjęcia dialogu ze stoczniowcami.

Z tej możliwości Gierek skorzystał. Był to z jego strony dowód odwagi cywilnej i politycznego rozsądku. Pozyskanie bowiem stoczniowców stawało go od razu w korzystnej sytuacji. Dlatego też udał się do Stoczni w Szczecinie, aby osobiście przedstawić ocenę sytuacji i program na przyszłość. Spotkanie zakończyło się niewątpliwym sukcesem — słynnym „Pomożemy!”. Otwierało to Gierkowi kredyt zaufania u klasy robotniczej i stwarzało silną pozycję w Partii.

⁴⁶ Porównaj wystąpienie E. Gierka w grudniu 1970 r. i styczniu 1971 r. drukowane w ówczesnej prasie.

Gierek podobnie jak Gomułka od razu odsunął od władzy część poprzedniego kierownictwa politycznego, wprowadzając na jego miejsce swoich ludzi. Podobnie też jak Gomułka dążył do koncentracji zasadniczych decyzji politycznych i gospodarczych. Stosował natomiast inny system postępowania. Chciał stworzyć w społeczeństwie obraz „dobrego gospodarza”, który sam dba o wszystko, interesuje się każdą sprawą, czulego na wszelkie indywidualne troski i kłopoty. Stąd jego prawie codzienna bytność na ekranach telewizorów, wzorowanie na zachowaniu polityków zachodnioeuropejskich. Był tu więc całkowitym przeciwieństwem Gomułki, który zachowywał dystans od społeczeństwa, a jego publiczne wystąpienia nie były częste. Jak się wydaje początkowo sposób sprawowania władzy przez Gierka zyskiwał mu aprobatę. Podobny styl zachowania stosował również premier Piotr Jaroszewicz.

Nowy pierwszy sekretarz starał się o pozyskanie wyższego aparatu partyjnego i rządowego. Wprowadził różne przywileje dla członków swej ekipy i dla ich rodzin. Tworząc wizję społeczeństwa konsumpcyjnego, zasadniczo różną od wizji swego poprzednika — sam dał się urzec tej wizji, co przejawiało się w budowie willi, ich bogatym wyposażeniu itd. Brak hamulców ze strony Gierka spowodował, że i niektórzy inni funkcjonariusze partyjni i rządowi uważali się za uprawnionych do pójsicia jego śladem. Była to forma korumpowania ludzi w celu uzyskania ich powolności i wierności. W celu wzmocnienia pozycji pierwszego sekretarza powiększono też liczbę województw. Tym samym pozycja sekretarza wojewódzkiego ulegała znacznemu osłabieniu. Sama reforma przeprowadzona została w sposób niezwykle kosztowny (trzeba było w kilkudziesięciu miastach stworzyć infrastrukturę dla władz wojewódzkich) i mało przemyślany. Ludzi, którzy nie chcieli ślepo podporządkować się ścisłemu kierownictwu, eliminowano z aparatu władzy.

Głosząc podobne do Gomułki hasła programowe w dziedzinie gospodarki. Gierek zamierzał realizować je w zupełnie inny sposób: chciał równocześnie utrzymać bardzo wysokie tempo wzrostu gospodarczego i szybki wzrost stopy życiowej. Było to z założenia nie do zrealizowania, gdyż szybkie tempo inwestowania wyklucza możliwość równie szybkiego podnoszenia stopy życiowej, jeżeli chce się tego dokonać w kraju średnio zamożnym.

Pierwsze trzy lata rządów okazały się jednak niezwykle pomyślne ze względu na korzystny zbieg kilku okoliczności. Przede wszystkim dobre warunki atmosferyczne sprzyjały osiągnięciu przez rolnictwo wysokich plonów, po drugie — po rządzie Józefa Cyrankiewicza pozostały spore rezerwy dewizowe, które mogły być zużyte na import artykułów konsumpcyjnych, po trzecie — koniunktura światowa powodowała dużą łatwość otrzymywania kredytów w krajach kapitalistycznych. Splot tych warunków kierownictwo potraktowało nie jako pomyślny i szczęśliwy przypadek, ale jako wynik właściwego wyboru kierunku polityki gospodarczej. Stąd też — mimo licznych ostrzeżeń — politykę forsownego rozwoju gospodarki przy równoczesnym szybkim wzroście poziomu życia utrzymywano w następnych latach, chociaż koniunktura zaczęła się już pogarszać, a w krajach kapitalistycznych wystąpiły

oznaki recesji czy nawet kryzysu gospodarczego, u których podstaw leżał m.in. drastyczny wzrost cen ropy naftowej.

Rosnące trudności z zaopatrzeniem ludności, której zapotrzebowanie na różne dobra rosło wraz z szybkim wzrostem płac realnych, zaczęto częściowo pokrywać importem. Podobnie realizacja „strategii dynamicznego rozwoju”, która w języku propagandy sukcesu określana była jako budowa „drugiej Polski” dokonywała się przede wszystkim w wyniku zaciągania kredytów na inwestycje. Zaciągając kredyty nie zastanawiano się nad źródłami pokrycia ich spłat, zakładając że produkty z nowych zakładów będą się eksportować na rynki państw kapitalistycznych. Nie zastanawiano się, czy będzie na nie zapotrzebowanie, czy ich poziom odpowiadać będzie standardom światowym i czy recesja nie ograniczy możliwości wywozu. Nie badano też opłacalności poszczególnych inwestycji, a często podpisywano decyzje o kredytowym zakupie maszyn i urządzeń dla jakiejś fabryki bez analizy czy istnieją warunki dla zdobycia niezbędnego zaopatrzenia materiałowego, czy istnieją rezerwy siły roboczej, energii, środków transportowych, wody. Stąd w wielu wypadkach nowo wznoszone zakłady musiały opierać produkcję na imporcie materiałów i podzespołów ze strefy dolarowej. Często bowiem kupowano wyposażenie dla montowni, nie zapewniając równocześnie krajowych dostaw podzespołów. Stąd trzeba było je sprowadzać również na kredyt. Często błędnie wybierano kierunek inwestowania. Ogromny wpływ na to miały lobby powiązane z niektórymi najpotężniejszymi działami przemysłu, jak np. hutniczym, maszynowym itd. Wymuszały one podejmowanie nowych inwestycji, których potrzeba była co najmniej dyskusyjna (np. Huta Katowice, przeciwko lokalizacji której występowało wielu ekspertów polskich i radzieckich). Równocześnie hamowano inwestycje w najbardziej nowoczesnych przemysłach, rozwijając głównie hutnictwo i przemysł maszynowy.

W pierwszym okresie rządów Gierka — Jaroszewicza trudności tych nie było jeszcze widać. Pierwsze trudności dały się odczuć w 1974 r. W tym momencie można było jeszcze bez wielkich wstrząsów zahamować i ekspansję inwestycyjną, i nadmierne zadłużanie kraju, i wzrost płac realnych szybszy od wzrostu wydajności pracy. O rodzących się trudnościach świadczyły: pogłębiający się deficyt artykułów żywnościowych, trudności z aktywizacją eksportu, stosunkowo słaby wzrost wydajności pracy, braki w zaopatrzeniu, niedostatek zdolności wytwórczych elektrowni i niedoinwestowanie kolei. Trudno wyjaśnić dlaczego w tym okresie nie nastąpiły istotniejsze zmiany w gospodarce. Wydaje się, że Gierek za wszelką cenę chciał realizować politykę proindustrialną i prokonsumpcyjną, nie zdając sobie nadal sprawy z niemożności ich łącznej przyspieszonej realizacji w kraju posiadającym ograniczone zasoby materialne. A przecież wyraźnym sygnałem zbliżających się trudności był chociażby gwałtowny wzrost cen ropy naftowej i innych surowców na rynkach światowych. Ale i to nie wpłynęło ostrzeźwiająco. Nie tylko jednak polityka nadmiernego zadłużania się i finansowanie z kredytów zarówno inwestycji, jak i zakupów surowców i materiałów oraz w coraz poważniejszym stopniu zbóż stanowiły o niebezpieczeństwach wybranej drogi. Trzeba również zwrócić uwagę na lansowaną wówczas

konceptę tzw. planu „otwartego”. Oznaczał on w praktyce możliwość odchodzenia od zatwierdzonych przez Sejm założeń planowych i włączaniu dowolnych nowych zadań (np. budowy Huty Katowice). Tym samym wszelkie proporcje planów ulegały załamaniu.

Błędna była również polityka cen. W wielu wypadkach w coraz mniejszym stopniu pokrywały one realne koszty wytwarzania. Błędne ustawienie poziomu i wadliwe relacje cen sprzyjały nadmiernej — w stosunku do możliwości kraju — konsumpcji i nieopłacalności produkcji wielu towarów zarówno w sektorze uspołecznionym, jak i drobnotowarowym. Na przykład chłopom przestała się opłacać hodowla bydła i świń, bo taniej wypadało zaopatrywanie się w mięso w sklepach państwowych.

W okresie pierwszego pięciolecia podjęta została próba zreformowania systemu ekonomiczno-finansowego organizacji gospodarczych. Polegała ona na tworzeniu tzw. Wielkich Organizacji Gospodarczych (WOG-ów), które miały sporą samodzielność w podejmowaniu decyzji. Reforma przyniosła początkowo pomyślne rezultaty. Jednak WOG-owski mechanizm sprzyjał rozwojowi tendencji inflacyjnych. Zamiast dokonać korekty wadliwych rozwiązań i dostosować do nowego systemu ekonomiczno-finansowego przedsiębiorstw zasady funkcjonowania Centrum oraz metody centralnego planowania i kredytowania, zdecydowano się po dwóch latach na zawieszenie wprowadzenia nowego systemu. Siłą rzeczy powrócono do systemu administracyjno-nakazowego. Przy istniejącym poziomie rozwoju przemysłu i rolnictwa system ten stawał się hamulcem dalszego postępu. Jednak władze nie zdecydowały się na jego reformowanie. Wytworzyła się sytuacja podobna do sytuacji z lat sześćdziesiątych. System zarządzania gospodarką i mechanizmy ekonomiczne zamiast przyspieszać rozwój blokowały jego postęp.

W tym okresie można było obserwować niezwykle szybki wzrost gospodarczy kraju. Kształtował się on na najwyższym poziomie w Europie. Dochód narodowy rósł w latach 1971—1974 powyżej 10% w stosunku rocznym, produkcja sprzedana przemysłu o 10—11%. W latach 1971—1972 dobre wyniki cechowały też rolnictwo (wzrost globalnej produkcji rocznej o 7—8%). Szybko rósł eksport (12—15% rocznie), a jeszcze szybciej import (15—23% rocznie)⁴⁷. W latach tych osiągnięto też najwyższy w całym okresie powojennym wzrost płac realnych i konsumpcji. Sukcesy były bardzo wyraźne i powszechnie odczuwane. Jednak już wówczas zaczynało się życie na kredyt.

8. PRÓBA PRZYSPIESZENIA ROZWOJU

W polityce Gierka odrębność tego etapu występuje znacznie słabiej niż w okresie Bieruta czy Gomułki. Jednak i tu dała się ona zauważyć. Początek przypadł na okres po I Krajowej Konferencji Partyjnej PZPR (22—23 październik 1973), na której znacznie podwyższono wiele podstawowych

⁴⁷ *Rządowy raport o stanie gospodarki*, Warszawa 1981, s. 120.

wskaźników planu pięcioletniego na lata 1971—1975⁴⁸. Korekta ta zagroziła proporcjom planu, a szczególnie spotęgowała niebezpieczeństwo załamania równowagi rynkowej. Już w 1974 r. udział akumulacji w dochodzie narodowym osiągnął rekordowy poziom w całej historii Polski. Na akumulację przeznaczono 35,6% dochodu narodowego, gdy jeszcze w 1971 r. — 27,5%. W 1975 r. udział ten wyniósł 35,2%, a w 1976 r. — 34,1%. Równoległe szybko wzrastał w całej akumulacji udział nakładów inwestycyjnych netto na środki trwałe.

Gdy w 1973 r. udział ten wynosił 74,7%, to w 1975 r. już 80,8%; szczególnie silnie rosły nakłady na inwestycje netto w sferze produkcji materialnej⁴⁹. Wzrost nakładów dotyczył głównie przemysłu, którego udział procentowy w całości nakładów inwestycyjnych wskazywał szybsze tempo niż innych działań, na które nakłady w wyrażeniu procentowym nawet się zmniejszyły. Gierek nauczony doświadczeniami poprzedników starał się jednak nadal utrzymywać wysokie tempo przyrostu realnych dochodów ludności miejskiej. Łączyło się to bowiem z gloszoną od grudnia 1970 r. wizją społeczeństwa konsumpcyjnego, z którego to hasła było niezwykle trudno się wycofać. Natomiast wejście w etap przyspieszonego wzrostu spowodowało zahamowanie dochodów wsi.

Przy wysokim tempie inwestycji rzeczą uderzającą była szybko spadająca produktywność środków trwałych. Od 1975 r. stale się zmniejszała. Świadczyło to zarówno o błędach w kierunkach inwestowania, jak i o słabym wykorzystywaniu zainstalowanych mocy wytwórczych, które nie w pełni wykorzystywano. Równoległe można było obserwować pogarszanie się relacji między wzrostem wydajności pracy, a wzrostem technicznego uzbrojenia. Od 1975 r. wydajność pracy rosła wolniej, niż zwiększał się majątek produkcyjny zakładów. Świadczyło to o wadliwościach systemu gospodarowania i o ekstensywnym charakterze wzrostu produkcji. Wzrost gospodarczy opierał się na nowych inwestycjach i zwiększaniu zatrudnienia.

Jednostronny rozwój przemysłu, który nie został nakierunkowany ani na szybki wzrost produkcji eksportowej, ani na zaspokajanie potrzeb rolnictwa, ani też nie zaspokajał rosnących potrzeb rynku wewnętrznego — powodował powstawanie kolejnych barier w gospodarce kraju. Od 1975 r. zaczęto ograniczać dostawy dla wsi materiałów budowlanych, środków ochrony roślin i nawozów mineralnych. W efekcie rolnictwo nie miało warunków dla osiągnięcia większych plonów, co rekompensowano wzrostem importu ze strefy dolarowej. Ograniczenie dostaw dla wsi znamionowało w Polsce zawsze rozpoczynanie etapu forsownego wzrostu; tak było i tym razem.

Dążenie do rozszerzenia zakresu inwestycji przy założeniu utrzymania wysokiego tempa podwyższania dochodów realnych ludności wymagało zwiększania zadłużenia kraju. Kredyty potrzebne były i na nowe inwestycje, i na kontynuowanie wcześniej zaczętych, i na zakup materiałów i podzespołów dla produkujących w oparciu o zachodnie licencje zakładów, i na aprowizację ludności. Celowość zakupu niektórych licencji i wznoszenia w oparciu o nie i o zachodnie kredyty zakładów budziła poważne zastrzeżenia.

⁴⁸ VII Zjazd PZPR, Warszawa 1975, s. 64.

⁴⁹ Rocznik statystyczny 1980, s. XXI.

W momencie wejścia na drogę przyspieszonego wzrostu zmieniła się polityka wobec rolnictwa. Wobec niedostatku zaopatrzenia produkcyjnego zaczęto uprzywilejowywać na wsi sektor uspołeczniony, chociaż jego koszty produkcji były w wielu wypadkach znacznie wyższe niż w gospodarstwach chłopskich. Spośród gospodarstw indywidualnych wydzielono grupę najbardziej prężnych, którym nadano status gospodarstw specjalistycznych. Ich właściciele korzystali z wielu przywilejów. Uprzywilejowanie gospodarstw uspołecznionych i specjalistycznych potęgowało trudności w tradycyjnych gospodarstwach chłopskich. Od 1974 r. zaczęła się polityka pewnego ograniczania praw gospodarstw indywidualnych. Utrudniano im na przykład zakupywanie ziemi z Państwowego Funduszu Ziemi, co można odczytać jako chęć ograniczania sektora indywidualnego. Podobny charakter miało ograniczanie produkcji maszyn przystosowanych do wykorzystywania w gospodarstwach małych, a więc chłopskich. Istotnym błędem polityki gospodarczej nastawionej głównie na rozwój przemysłu był drenaż wsi z młodych ludzi. W efekcie ich odpływu do przemysłu pogarszała się struktura wieku ludności rolniczej. Na wsi została duża grupa ludzi starych i kobiet, co w efekcie prowadziło do spadku produkcji. Gwałtownie rosła też liczba chłopo-robotników, którzy mieszkali na wsi i pracowali w mieście, przy czym ich wydajność pracy tak na wsi, jak i w mieście była niższa niż przeciętnego chłopa, czy przeciętnego robotnika. Decydowało o tym ich zmęczenie zbyt długim łącznym czasem pracy i koniecznością na ogół czasochłonnych dojazdów. W rezultacie około 1/3 wszystkich gospodarstw chłopskich prowadzili ludzie w wieku emerytalnym lub zbliżonym do niego. Trudno się dziwić, że prawie 1 mln ha było niewłaściwie zagospodarowanych⁵⁰.

Mimo początkowych deklaracji zapowiadających rozwój rolnictwa, w praktyce udział rolnictwa w inwestycjach był nawet niższy, niż w latach 1966—1970. Oznaczało to, że za słowami nie szły czyny i że nadal rolnictwo nie znajdowało należnego mu miejsca w planach rozwoju kraju.

Gwałtownemu przyspieszeniu rozbudowy przemysłu towarzyszyło narastanie zjawisk inflacyjnych. Początkowo środki pieniężne ludności, które nie znajdowały pokrycia w masie towarowej na rynku kierowały się do Powszechnej Kasy Oszczędności. Jednak od 1975 r. proces ten uległ zahamowaniu i znaczna część gotówki stanowiła „gorący” pieniądz, który trzymany w portfelu czekał na możliwość nabycia jakichkolwiek atrakcyjnych towarów. Ludzie bowiem w obawie przed wzrostem cen i deprecjacją oszczędności starali się uciekać od złotówki i lokować oszczędności w wartościach nie podlegających deprecjacji.

Nadmierne rozwarcie nożyc między wielkością dochodów ludności a masą towarów i usług na rynku spowodowało akceptowanie przez władze „cichych” podwyżek cen, głównie na artykuły przemysłowe. Ceny artykułów spożywczych (poza artykułami w obrocie prywatnym) były od początku 1971 r. ustabilizowane i nie ulegały większym podwyżkom. Trzeba przypomnieć, że władze na początku 1971 r. wycofały się z podwyżek wprowadzonych w grudniu 1970 r.

⁵⁰ *Raport*, s. 58.

W efekcie relacje cen artykułów przemysłowych i rolniczych stawały się coraz bardziej nieprawidłowe.

Potęgowanie się nawisu inflacyjnego i luki inflacyjnej spowodowało, że 24 czerwca 1976 r. premier Jaroszewicz zgłosił na posiedzeniu Sejmu wniosek o podwyższenie cen artykułów żywnościowych. Podwyżka miała być zrekompensowana wzrostem płac. Ceny wzrastały w stopniu stosunkowo dużym, bo mięso i jego przetwory oraz ryby o 69%, drób o 30%, masło i nabiał o około 50%, cukier o 100%, a niektóre inne artykuły w granicach 30%. Jako rekompensatę — przy czym premier stwierdzał, że będzie to rekompensata pełna — proponował podwyższenie płac najniższych o 20%, średnich w granicach 11%, a wyższych o około 7%⁵¹. Propozycja miała być konsultowana ze społeczeństwem, ale na konsultację przeznaczono w praktyce 1 dzień.

Nie kwestionując potrzeby zmiany struktury i poziomu cen, trzeba stwierdzić, że podwyżka została zapowiedziana bez uwzględnienia chociażby prymitywnych zasad psychologii społecznej, bez wyciągnięcia wniosków z załamania Gomułki. Ludzi, poza podwyżką, rozdrażnił również sposób jej przeprowadzenia i pozory konsultacji społecznej.

Zaburzenia rozpoczęły się 25 czerwca 1976. Objęły Radom, Ursus i Płock. Miały charakter żywiłowy. W Radomiu przybrały największe rozmiary. We wszystkich trzech miastach milicja spacyfikowała demonstrantów. Uczestnicy zajęć byli represjonowani. Również wobec Radomia zastosowano represję zbiorową w postaci ograniczenia budownictwa mieszkaniowego i socjalnego, ograniczenia dostaw masy towarowej do sklepów itd.⁵².

Mimo, że wydarzenia w czerwcu nie przybrały większych rozmiarów, świadczyły o kryzysie polityki tandemu Gierek-Jaroszewicz. Stało się to powodem do podjęcia pewnych prób jej zmiany. Równocześnie represje wobec robotników spowodowały aktywizację środowisk opozycyjnych. 23 września 1976 powstał Komitet Obrony Robotników, którego celem było udzielanie pomocy materialnej i prawnej osobom dotkniętym represjami i ich rodzinom. Narastające niezadowolenie powodowało powstawanie i innych organizacji opozycyjnych. Polityka władz wobec tych organizacji nie była konsekwentna, co zresztą od 1976 r. rzucało się w oczy. Trudności starano się rozwiązywać częściowo i z reguły półśrodkami.

9. KOLEJNY „MANEWR”

Wydarzenia czerwcowe spowodowały potrzebę dokonania zmian w polityce gospodarczej, szczególnie że władze w obawie przed rozlaniem się fali niezadowolenia społecznego musiały wycofać się z podwyżek. Trudności pogłębiały się i na innych odcinkach. Nadmierny front inwestycyjny, trudności z zaopatrzeniem materiałowym, rosnące trudności płatnicze, ogromny deficyt bilansu handlowego stwarzały coraz bardziej złożoną sytuację, z której

⁵¹ Sprawozdanie stenograficzne z 4 posiedzenia Sejmu PRL z dnia 24 VI 1976, szp. 83—95.

⁵² S. Ciesielski, *Wydarzenia czerwcowe 1976 r.*, „Zeszyty Naukowe Wojskowej Akademii Politycznej”, s. 108—111.

starano się ratować poprzez korzystanie w coraz większych rozmiarach z kredytów zagranicznych. Koszty spłat i obsługi długów rosły gwałtownie, a równocześnie pogarszały się warunki zaciągania nowych kredytów. Z nadmiernego zadłużenia Polski zdawali sobie sprawę potencjalni wierzyciele i żądali za nowe kredyty wyższego oprocentowania.

Na V Plenum KC PZPR w grudniu 1976 r. przedstawiono koncepcję „manewru” gospodarczego⁵³. Przede wszystkim zapowiadał on stopniowe zmniejszenie udziału akumulacji w dochodzie narodowym. Dalej miał doprowadzić do zmian w kierunkach inwestowania. I znów preferencjami miały być objęte — podobnie jak w 1956 r. i 1970 r. — rolnictwo, przemysł rolno-spożywczy, produkcja towarów rynkowych i eksportowych oraz budownictwo mieszkaniowe. Nakłady inwestycyjne miano kierować do tych działów gospodarki, które stanowiły „wąskie gardła” w procesach produkcyjnych (górnictwo węglowe, energetyka, transport, przemysł materiałów budowlanych). Łączyło się to z koniecznością zamrożenia niektórych podjętych już inwestycji.

Deficyt bilansu handlowego spowodował wysunięcie jako jednego z czołowych zadań „manewru” stopniowego osiągnięcia nadwyżki wywozu nad przywozem, przy czym szczególnie pilne było zbilansowanie obrotów z II obszarem płatniczym. Nierównowaga rynku miała być stopniowo usuwana poprzez wzrost produkcji rynkowej przemysłu, zwiększanie wytwórczości rolnictwa, szybki rozwój rzemiosła i usług. Nie zajęto wyraźnego stanowiska w sprawie płac. Zapowiadało natomiast dążenie do stabilizacji cen⁵⁴.

Jak i przy poprzednich manewrach okazało się, że realizacja ich założeń jest niezwykle trudna. Plany ograniczenia inwestycji udało się zrealizować w latach 1977—1978 tylko w małych rozmiarach. Większe redukcje osiągnięto dopiero w 1979 r. Ich program nie był z góry przemyślany. Często skreślano inwestycje o podstawowym znaczeniu dla funkcjonowania innych zakładów, a kontynuowano mniej ważne, ale za których prowadzeniem kryły się zainteresowane grupy nacisku.

Założenia ograniczonej restrukturalizacji wytwórczej przemysłowej z myślą o zwiększeniu produkcji rynkowej i eksportowej nie przyniosły odczuwalnych wyników. Uniemożliwiało to poprawę sytuacji w handlu zagranicznym i w bilansie płatniczym. Nadal więc pokrywano ujemne saldo obrotów płatniczych z Zachodem zaciągając nowe pożyczki. W rezultacie obciążenie wpływów z eksportu spłatami kapitału i oprocentowania pożyczek powodowało, że pozostawała coraz mniejsza część dochodów na opłacanie niezbędnego przywozu. I tak w r. 1976 po pokryciu zobowiązań płatniczych na potrzeby importu pozostało tylko około 64% całości wpływów z eksportu towarów i usług, w r. 1977 już tylko 44%, a w r. 1978 około 39%, w r. 1979 około 25%, a w r. 1980 zaledwie około 18%⁵⁵. Oznaczało to po prostu, że cały prawie eksport szedł na pokrywanie zagranicznych płatności z tytułu

⁵³ V Plenum KC PZPR 1—2 grudnia 1976 r. *Podstawowe dokumenty i materiały*, Warszawa 1976.

⁵⁴ T. Wrzaszczyk, *Kierunki dalszego rozwoju gospodarki*, „Nowe Drogi” 1977, nr 1, s. 8.

⁵⁵ *Raport*, s. 28.

zadłużenia, a prawie nic nie pozostawało na finansowanie niezbędnego importu. W efekcie szybko zwiększało się zadłużenie kraju, które szacowano w 1980 r. na około 25 mld dolarów, czyli 825 dolarów na głowę obywatela.

Nawet w tym okresie ekipa Gierek-Jaroszewicz nie próbowała zmienić swej nastawionej na Zachód koncepcji rozwoju gospodarczego. Nie widać było żadnych dalej idących prób przeorientowania polskiego handlu zagranicznego w kierunku zwiększenia jego powiązań z krajami RWPG, co w warunkach braku środków na zakup towarów na Zachodzie stawało się jedynym rozwiązaniem. Zamiast rozwijać powiązania handlowe i kooperacyjne z RWPG nadal starano się kontynuować politykę importu towarów na kredyt z państw kapitalistycznych. To uzależnienie Polski od gospodarki tych krajów okazało się niesłychanie kłopotliwe po wprowadzeniu sankcji w 1981 r. Znaczna część nowoczesnych fabryk wzniesionych lub zmodernizowanych w latach 1970—1980 została odcięta od dostaw części zamiennych, półproduktów i surowców. Stąd ich wykorzystanie jest dalekie od potencjalnych zdolności produkcyjnych. Nieliczenie się z taką możliwością było poważnym błędem i trudno zrozumieć jego źródła. A przecież konieczność ograniczenia importu z II obszaru płatniczego wystąpiła już w 1978 r. ze względu na trudności płatnicze i restrykcje antyimportowe.

Trudności importowe uniemożliwiły wzrost produkcji wyrobów rynkowych. Stąd — wobec równoległych trudności w rolnictwie — szybko pogłębiała się inflacja. W efekcie nastąpiło zwolnienie wzrostu realnych dochodów ludności miejskiej, a nawet ich spadek w 1978 r.

Praktycznie nie został zrealizowany żaden z zasadniczych elementów „manewru” gospodarczego. Przyczyn było wiele. Sądzę, że decyzja o przeprowadzeniu „manewru” zapadła i zbyt późno, gdy gospodarka już nadmiernie była „rozchybotana”, i że założenia „manewru” nie były konsekwentnie realizowane i to nie tylko z przyczyn obiektywnych, ale i z braku wyraźnego

Tabela 3

Podstawowe wskaźniki rozwoju gospodarczego Polski 1971—1980

Rok	Wzrost procentowy w stosunku do roku poprzedniego				Udział akumulacji w dochodzie narodowym ^a
	Dochód narodowy	Produkcja przemysłu	Produkcja rolnictwa	Inwestycje brutto	
1971	+ 8,1	+ 8,3	+ 3,6	+ 7,5	27,5
1972	+10,6	+10,7	+ 8,4	+23,6	29,6
1973	+10,8	+11,3	+ 7,3	+25,0	33,0
1974	+10,4	+11,5	+ 1,6	+22,5	35,6
1975	+ 9,0	+11,0	- 2,1	+14,2	35,2
1976	+ 6,8	+ 9,3	- 1,1	+ 2,2	34,1
1977	+ 5,0	+ 6,7	+ 1,4	+ 4,3	31,5
1978	+ 3,0	+ 4,7	+ 4,1	+ 1,6	30,8
1979	- 2,3	+ 2,5	- 1,5	- 7,0	26,2
1980	- 8,1	0	-10,7	-12,3	20,3

^a W cenach stałych z 1977 r.

Źródło: *Rocznik statystyczny 1983*, s. 109. 121. XXV: 1980, s. XXXIII—XLI.

zainteresowania w tym wielu ogniw władzy. Stąd dość szybko dało o sobie znać załamanie gospodarcze. W 1979 r. dochód narodowy spadł w porównaniu z 1978 r. Proces ten nasilił się w następnych latach. Syntetyczne dane o tych procesach zawiera tabela 3.

Źródła załamania tkwiły immanentnie w gierkowskiej polityce forsownej industrializacji w oparciu o nadmierne zadłużenie się w państwach kapitalistycznych. Nie ma powodu wątpić w to, że zamiary ówczesnego kierownictwa były jak najlepsze, ale to w polityce nie wystarcza, szczególnie że znane były doświadczenia okresu zbyt napiętego Planu Sześcioletniego czy forsownej industrializacji lat sześćdziesiątych. W obu wypadkach kończyło się próbą „manewru”, próby się nie udały i dochodziło do wybuchu niezadowolenia społecznego. Eksperymenty z forsownym uprzemysłowieniem kończyły się obniżaniem stopy życiowej i brakiem wielu podstawowych artykułów rynkowych, głównie rolniczych oraz coraz trudniejszym do rozwiązania deficytem mieszkań.

Podobnie stało się i tym razem. I znów przeciwko prowadzonej polityce wystąpili robotnicy Wybrzeża. I znów bezpośrednią przyczyną były stosunkowo drobne regulacje dotyczące zasad sprzedaży i cen mięsa. 14 sierpnia 1980 proklamowany został strajk w Stoczni im. Lenina. Wybuch strajku w Gdańsku, który następnie przerzucił się na inne miasta nadmorskie, a później na całą Polskę miał przyczyny głównie ekonomiczne. Dopiero później do żądań strajkujących włączono wiele postulatów politycznych. Wybuch strajków stanowił m.in. efekt nie dotrzymania obietnic przez kolejnych przywódców kraju.

10. PRÓBA BILANSU

Dotychczasowy tekst poświęcony był analizie pewnego *quasi* cyklu gospodarczo-politycznego w Polsce. Autor starał się wskazać na powtarzający się rytm przemian, na powtarzanie się tych samych zapowiedzi ze strony władz i przyczyn odchodzenia od ich wypełniania. Siłą rzeczy akcentował pewne negatywy rozwoju, bo przecież prawie każda koncepcja zmiany polityki gospodarczej związana była z określonymi kosztami własnymi (np. ograniczanie inwestycji, zmiany profilu wytwórczości itd.). Gdyby czytelnik odniósł wrażenie, że cały rozwój gospodarczy Polski po II wojnie światowej był znaczony tylko niepowodzeniami, byłby to wniosek pochopny.

Należy przypomnieć z jakiego punktu startowaliśmy w 1945 r. Polska była krajem rolniczo-przemysłowym o zacofanej strukturze agrarnej, a na dodatek państwem tragicznie dotkniętym przez wojnę. Po II Rzeczypospolitej Polska Ludowa odziedziczyła kilka nierozwiązanych problemów. Należały do nich wielkie przeludnienie rolnicze, strukturalne bezrobocie oraz zależność gospodarki państwa od kapitałów zagranicznych.

Już pierwsze reformy społeczne doprowadziły do rozwiązania problemów wsi. Reforma rolna i osadnictwo rolne na Ziemiach Odzyskanych spowodowały likwidację przeludnienia agrarnego. Podobnie szybka odbudowa zniszczeń, połączona z uruchamianiem ocalałego na Ziemiach Odzyskanych potencjału przemysłowego pozwoliła na redukcję bezrobocia. Następnie dynamiczny

rozwój przemysłu nie tylko zlikwidował zjawisko bezrobocia, ale zastąpił je silnym deficytem siły roboczej. W parze z reformami społecznymi szła rozbudowa ustawodawstwa społecznego, z którego szczególnie skorzystała wieś. Dokonał się też niezwykle dynamiczny rozwój oświaty. Umożliwił on awans społeczny młodzieży robotniczej i chłopskiej, która przed wojną miała utrudniony start ze względu na odcięcie od szkolnictwa średniego i wyższego. Szeroka dostępność oświaty była szczególnie ważna, gdyż awans społeczny w Polsce Ludowej dokonywał się przede wszystkim poprzez uzyskiwanie wyższego wykształcenia.

Mimo różnych meandrow wzrost potencjału przemysłowego Polski w okresie powojennym był ogromny. Często się o tym zapomina, a przecież produkcja czysta przemysłu w 1979 r. była 12-krotnie wyższa niż w 1950 r., kiedy już przekroczono poziom osiągnięty w najlepszych latach Drugiej Rzeczypospolitej. Nie ma sensu wyliczać procentowego wzrostu wytwórczości różnych wyrobów. Był on ogromny, co oczywiście nie świadczy że pokrywał wszystkie potrzeby, bo przecież i one rosły dynamicznie.

Rozwój rolnictwa był wolniejszy niż przemysłu, ale i tu produkcja zwiększyła się dwukrotnie w porównaniu z przeciętną dla lat 1950–1952. Zapotrzebowanie na produkty rolnicze rosło jednak szybciej niż produkcja, stąd utrzymujący się deficyt wielu produktów. Był on tym większy, że po wojnie gwałtownie wzrosło spożycie wsi. Stanowiło to wynik wzrostu zamożności chłopów.

Sytuacja materialna ludności, mimo częstych zahamowań wzrostu realnych płac i dochodów ludności rolniczej, *per saldo* poważnie się poprawiła. Wydaje się, że szczególnie silnie wzrosła zamożność ludności wiejskiej, która startowała z niezwykle niskiego poziomu. Wzrosły też płace wielu grup robotników. Natomiast dochody części inteligencji uległy spadkowi w porównaniu z okresem międzywojennym. Trudno byłoby jednak ująć te zmiany w wielkości liczbowe, bo nie dysponujemy niezbędnymi danymi statystycznymi.

Istotny wpływ na warunki życia ludności, poza poprawą sytuacji materialnej głównych grup ludności, udostępnieniem oświaty, rozbudową zabezpieczeń społecznych miał rozwój budownictwa mieszkaniowego i poprawa jego standardu. I tu potrzeby wyprzedzały tempo budownictwa, ale rozmiary budownictwa były duże i znaczna część ludności mogła zamieszkać w nowych mieszkaniach.

Osiągnięć okresu powojennego było więc dużo, ale nie chodziło o zestawienie tu ich pełnego katalogu. Należy tylko o nich pamiętać, gdyż inaczej obraz, który powstaje, może być spaczony.

Wydaje się, że zasadniczym mankamentem naszego rozwoju gospodarczego było właśnie jego stadialność. Przyspieszanie i zwalnianie, i znów przyspieszanie i zwalnianie. To zwiększało koszty osiągnięć. Przykład niektórych innych krajów socjalistycznych, które prowadziły bardziej zrównoważoną politykę gospodarczą wydaje się godny zastanowienia. Podobnie konieczne staje się przemyślenie zasad zarządzania gospodarką. Zbyt częste zmiany systemu powodujące huśtawkę między centralizacją i decentralizacją, gospodarką administracyjno-nakazową a parametryczną utrudniają funkcjonowanie. Stąd konieczność wypracowania metod zarządzania dostosowanych do stanu

rozwoju potencjału gospodarczego kraju. Koniecznym się staje bardziej precyzyjne sformułowanie strategicznych koncepcji funkcjonowania rolnictwa, miejsca handlu zagranicznego, zasad polityki pieniężnej, kierunków inwestowania, specjalizacji gospodarki kraju. Takich problemów jest oczywiście więcej. I one właśnie decydują o dalszych perspektywach kraju i społeczeństwa.

Збигнев Ландау

ЭТАПЫ РАЗВИТИЯ НАРОДНОЙ ПОЛЬШИ

Целью статьи является не описание очередных этапов хозяйственного развития Народной Польши в 1944—1980 гг., а представление механизмов преобразований, происходящих в хозяйстве и политике. Автор выделяет три периода, рубежи которых ознаменованы социальными конфликтами, возникшими на почве недовольства общества экономическими достижениями и мало ощутимым ростом жизненного уровня (1956, 1970 и 1980 гг.). В счёт входит хозяйственный квази-цикл: в каждом из исследуемых периодов можно выделить три очередные фазы развития, характеризующиеся почти аналогичными чертами. Первая фаза преследует цель привлечь на свою сторону общество либо для строя нового типа (1944—1948 гг.) либо для нового руководства (Гомулка после 1956 г., Герек после 1970 г.). С этим связано выдвижение соответствующих политических лозунгов и пропотребительская экономическая политика. Как только власть чувствует себя уже окрепшей, происходит поворот к форсированной индустриализации, односторонне направленной на развитие тяжёлой промышленности. В результате происходит снижение темпа роста реальной зарплаты, сокращение жилищного строительства, ограничение капиталовложений на социальные нужды и т.п. Это вызывает рост недовольства значительной части населения, а вместе с тем приводит к пагубным последствиям в хозяйстве и нарушению рыночного равновесия. Власти спохватываются и стремятся прибегнуть к так называемому хозяйственному маневру, который предполагает смягчить нарастающую напряжённость путём ограничения капиталовложений, изменения их структуры и направления большей части средств на сельское хозяйство, на отрасли промышленности, удовлетворяющие повседневные потребности населения, на социальную инфраструктуру, жилищное строительство, а также повышение реальной заработной платы. Как правило, этих планов не удаётся осуществить, что приводит к смене руководства.

Итак, характерной чертой развития Польши в исследуемый период были последовательно выступающие фазы пропотребительской политики, форсированной индустриализации и хозяйственного маневра. Неудачный маневр завершался социальными потрясениями, а затем снова цикл развития повторялся по прежней схеме: пропотребительская фаза, форсированная индустриализация, безуспешный хозяйственный маневр и новый социальный конфликт. Автор указывает также на возможности избежать и в будущем просчётов, допущенных в хозяйстве в 1944—1980 гг.

Zbigniew Landau

LES ETAPES DE DEVELOPPEMENT DE LA POLOGNE POPULAIRE

L'objectif visé par l'auteur n'est point de décrire les étapes successives du développement économique de la Pologne populaire dans les années 1944—1980, mais de présenter le mécanisme des transformations s'opérant dans le domaine économique et politique.

L'auteur distingue trois étapes délimitées par des conflits sociaux issus du mécontentement de la société des résultats économiques obtenus et d'un accroissement du niveau de vie trop peu sensible (1956, 1970, 1980). Il s'agit bien là d'un *quasi* «cycle» économique: chacune des étapes étudiées se laisse subdiviser à son tour en trois phases successives de développement revêtant des traits presque analogues. Au cours de la première d'entre elles, on cherche à faire gagner la société soit à un type de régime nouveau (1944—48), soit à une nouvelle équipe au pouvoir (Gomułka après 1956, Gierek après 1970). Il s'y ajoute une pratique consistant à lancer des mots d'ordre politiques appropriés et une politique économique favorisant la consommation. Lorsque le pouvoir se sent déjà bien en selle, il change brutalement de cap en forçant une industrialisation poussée susceptible de développer l'industrie lourde. Il en résulte une décélération du rythme de croissance des salaires réels, une diminution du nombre de logements construits, des restrictions des investissements assignés au développement de l'infrastructure sociale, etc. Ce qui ne saurait ne pas entraîner une aggravation progressive du mécontentement d'une partie considérable de la population et, en même temps, l'apparition de tensions toujours plus aiguës dans l'économie avec des perturbations de l'équilibre du marché. Le pouvoir tente alors d'opérer une soi-disant manœuvre économique, visant à faire diminuer les tensions naissantes, par la limitation des investissements, la modification de leur structure et l'assignation d'une plus grande quantité de moyens au développement de l'agriculture, des industries de consommation, de l'infrastructure sociale, de la construction de logements ainsi que par l'augmentation des salaires réels. En règle générale, l'on ne parvient pas à réaliser ces projets ce qui provoque le changement de l'équipe en place.

Le trait caractéristique du développement de la Pologne au cours de la période étudiée a donc été cette succession des phases d'une politique poussant à la consommation, celle d'une industrialisation accélérée et celle d'une manœuvre économique. Après l'échec de la manœuvre, un conflit social éclatait enclenchant la reprise du schéma de développement précédent — consommation forte, industrialisation accélérée, manœuvre économique avortée et explosion d'un conflit social. L'auteur évoque aussi la possibilité d'éviter dans l'avenir les erreurs commises dans le domaine de l'économie dans les années 1944—1980.